Nr 67. Kraków, 21 Marca — Niedziela. Rok 1880.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU," tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. Ogłoszenia (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 ct. Nadesłane (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. Ogłoszenia do „Czasu" (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. 1 przy ulicy Halickiej Nr. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse, (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem).

Kraków 20 marca.

II.

Niedoli włościan, powtarzających się peryodycznie klęsk głodowych i postępującego systematycznie wywłaszczania z ziemi, nieda się odłącznie traktować, jest to jedna strona rozstroju w stosunkach wiejskich, tak pod względem ekonomicznym, jak społecznym i administracyjnym. Na wsi głód, we dworze ruina, tu i tam [illegible] w stosunku pracy, kapitału i ziemi. Galicya jest w najpomyślniejszem położeniu ze wszystkich prowincyi polskich, ale zarazem jest najbardziej z nich zagrożona. [illegible] optymiści i najczarniejsi pesymiści: pod względem politycznym i narodowym nie się skarżyć, wszystkiego się spodziewać możemy — ekonomicznie coraz bardziej tracimy grunt pod nogami i zaczynie lękać się możemy o podstawy bytu społecznego. Im kto wyżej ceni sumę swobód konstytucyjnych i narodowych, jaką tu posiadamy, im bardziej pamięta o skali porównawczej z innemi prowincyami — tem bardziej powinien zważać na to, że ta polityka ma przyszłość przed sobą, która wydaje praktyczne owoce, która ma program obejmujący cały system ekonomiczny, [illegible] materyalizmu łatwoby się mogło zdarzyć, że [illegible] naszym instytucyom autonomicznym i naszemu działaniu politycznemu, przeciwstawiając [illegible] dobrobyt, postęp i rozwój [illegible] szerokiego pola do wzbogacenia się. Z tego względu bieda galicyjska, przechodząca już w przysłowie, mogłaby nabrać znaczenia politycznego — [illegible] niepowinni. Niepowinniśmy także zapominać, że tylko społeczeństwa dobrze zorganizowane, mające silne podstawy bytu, a zarazem dźwignie moralne, mogą się w dzisiejszych czasach obronić od zalewu destrukcyjnych żywiołów, które się wciskają wszędzie i pod rozmaitemi postaciami.

Od czego zawisła poprawa naszych stosunków wiejskich?

Niepowiemy tu już nic nowego, bo recepty są znane, chcemy je tylko przypomnieć.

Z jednej strony jest znany program reform w organizacyi administracyjnej a właściwie społecznej, bo zaczynający się od gminy — z drugiej strony poruszono wiele projektów ekonomicznej natury; dodajmy do tego także czynnik moralny, odnoszący się do harmonijnego dostrojenia trzech ognisk duchowych: plebanii, dworu i szkoły; a będziemy mieli główne punkta programu wewnętrznej pracy, który jedynie zapewnić nam może lepszą przyszłość.

Punkt pierwszy tego programu, dotyczący reform ustawodawczych, jakkolwiek oddawna przedyskutowany, i w głównych zasadach wytknięty, dotąd jeszcze nie wszedł w porządek dzienny. [illegible] reformy, mającej przywrócić organizacyę [illegible] w stosunkach wiejskich, uległa przerwie. [illegible] Doryworoczne obrad sejmowych główną tu przeszkodą, bo reforma głęboko sięgająca w stosunki społeczne nie może być powzięta lekkomyślnie. Połączenie zmiany ustawy gminnej z [illegible] sięgającymi projektami, choć konsekwentnie w jedną rozwiniętemi całość, utrudniło jeszcze to zadanie, które było najbardziej naglące. Ostatni sejm przed dwoma laty ograniczył się na przyjęciu dwóch nowell uzupełniających istniejące urządzenia autonomiczne, ale to nowelle, posuwające o krok jeden nasz samorząd naprzód, [illegible] w biurach ministerskich. [illegible] władza spoczywa w ręku [illegible] Rady powiatowe, instytucye, której [illegible] zdrowia. Gmina stoi [illegible] Przypomina się to dotkliwie na każdym kroku, czy to w praktycznem zastosowaniu ustaw, czy w nowych projektach ustawodawczych, czy zwłaszcza w [illegible] stosunkach. Powolny postęp zdrowej oświaty, niemniej powolny postęp zaufania między gminą a dworem; łatwość rozwinięcia pokątnej agitacyi, brak bezpieczeństwa własności, [illegible] wszystko to jest [illegible] a gromada niema bezpośrednio nad sobą ani władzy, ani powagi, choćby takiej, która z siebie [illegible].

Niespominajmy o tem, że dawny stosunek patrymonialny był systemem społeczno-administracyjnym, przeżył się, bo był oparty na poddaństwie; [illegible] nadużyć — [illegible] Wielkie, nawet zbawienne w zasadzie reformy bywają szkodliwe w następstwach, jeśli dawnych instytucyi nowe [illegible] samopas. Wieś w Galicyi idzie samopas. [illegible] na papierze [illegible] znaczenie [illegible] jest [illegible] w najważniejszych sprawach gminy, dotyczących bezpieczeństwa, [illegible] szkolnictwa i t. d. [illegible]

Zapisujemy tylko jako pierwszy punkt koniecznej reformy organizacyę gminy łączącej organicznie wszystkie żywioły społeczności wiejskiej. Zdaje nam się, że doświadczenia nasze dotychczasowego życia autonomicznego przekonały nie jednego dawnego przeciwnika gminy zbiorowej, że nie jest ona niebezpieczną, że wielu zwłaszcza młodszych posłów badających stosunki nasze społeczne podziela przekonanie o jej konieczności. Dowodzą tego rozprawy i pisma specyalne oparte na danych statystycznych i na faktach czerpanych z doświadczeń i porównań z instytucyami innych krajów.

Przejdziemy następnie do drugiej części tego programu, odnoszącej się do strony ekonomicznej.

KORESPONDENCYA „CZASU"

Wiedeń 18 marca.

(*Z Koła polskiego*).

Na dzisiejszem posiedzeniu Koła, uchwalono na wniosek przewodniczącego wezwać wszystkich jego członków, aby zebrali się na następne posiedzenie Koła w d. 5 kwietnia w wilię pierwszego posiedzenia Izby po feryach wielkanocnych, gdyż 6go kwietnia rozpoczną się w Izbie ważne obrady nad budżetem i należy powziąć uchwały co do postępowania przy tych obradach. Następnie wybrało Koło na kandydatów do komisyi mającej roztrząsać petycyę wniesioną przez Sturma o zaprowadzenie nowego postępowania w sprawach cywilnych i o ograniczeniu liczby adwokatów, pp. Zborowskiego, Madejskiego, Rydzowskiego, Jasińskiego i Dworskiego. Wreszcie Koło uchwaliło wniosek p. Chrzanowskiego, aby przy końcu rozpoczętych dziś w Izbie rozpraw nad projektem ustawy oznaczającej zwolnienia w poborze podatku zarobkowego i dochodowego od kas zaliczkowych i towarzystw gospodarskich, przedłożyć Izbie do uchwalenia następującą rezolucyę: Wzywa się rząd, aby jeszcze w r. b. przedłożył Izbie projekt ustawy, którąby uregulowała wymiar podatków dochodowego pobieranego od dochodu kas oszczędności, a w szczególności uwolniła od podatku dochodowego procenta bierne przez kasy płacone, tj. orzekła, że dopiero wykazany po potrąceniu procentów biernych przez kasy oszczędności płaconych, dochód czysty kas ulega opodatkowaniu. Koło przyjąwszy ten wniosek, poleciło p. Rappoportowi, członkowi komisyi, która roztrząsała pomieniony projekt tyczący się kas zaliczkowych, aby przy końcu rozpraw w Izbie nad tym projektem, wniósł w imieniu Koła wyżej przytoczoną rezolucyę.

Wiedeń 18 marca.

△ Po jutrzejszem posiedzeniu Izby poselskiej, obrady jej będą zawieszone przez ferye wielkanocne do 6 kwietnia, w którym to dniu rozpocznie Izba rozprawy nad budżetem i toczyć je będzie z pewnością przez cały kwiecień. — Nie zanosi się teraz na jakąkolwiek zmianę w gabinecie, i wieści pod tym względem rozgłoszone, są mylne. Wprawdzie cała „lewica" uderza zawzięcie na ministra skarbu p. Kriegsau i stara się wyprzeć go z gabinetu zarzucając mu nieudolność do prowadzenia tego trudnego urzędu; nie broni go zaś „prawica", która zajęła wobec teraźniejszego ministeryum stanowisko przedmiotowe i obojętne. Jeżeli mamy mówić o braku odpowiedniej na ministra zdolności, toć zdaniem wielu i mojem, otaczany opieką „lewicy" minister oświecenia p. Conrad, lub minister rolnictwa p. Falkenhayn, zostający pod protekcyą klubu hr. Hohenwarta, okazali daleko mniej talentu niżeli p. Krigsau, który nie miał dotychczas sposobności dać dowodów swej zdolności lub nieudolności w zarządzie finansami, i dotyczas objawił tylko brak wymowy i brak wprawy do walk parlamentarnych, w których z każdego wymówionego słowa przeciwnicy korzystają, aby go przeciw mówcy obrócić.

Mylną także jest pogłoska rozpuszczona we Lwowie i z tamtąd tu telegrafowana, że p. Ziemiałkowski ma wkrótce ustąpić z gabinetu i inny Polak stanowisko to zająć. Osoby dobrze zwykle zawiadamiane zaprzeczają, aby ta zmiana miała nastąpić i zdaje się, że pogłoska o tej zmianie była z umysłu puszczaną mylną wieścią.

Ale najwięcej mylnych wieści krąży w tutejszych dziennikach o obradach Koła polskiego; niektóre z nich zamieściły nawet artykuły wstępne o rozprawach w Kole polskiem nad przedmiotami których przy obradach w Kole rzeczywiście nawet nie dotknięto. Ponieważ większość Koła polskiego ma wstręt do zawiązania stosunków z dziennikami tutejszemi i podawania im wiadomości o swych obradach, a to z powodu, że nieprzyjazne nam z pomiędzy tych dzienników, starały się i starają wiadomości lub wieści o obradach Koła użyć przeciw naszemu krajowi i jego reprezentacyi, — przeto członkowie Koła obznajmieni z sprawami krajowemi i publicystyką i mogący ocenić, które wiadomości możnaby tutejszym dziennikom podawać zgodnie z dobrem kraju, trzymają się zdala od tych dzienników i nie zawięzują z niemi stosunków. Natomiast dzienniki tutejsze chwytają wszelkie, najczęściej mylne wieści o obradach Koła, a nieprzyjazne nam gazety łatwiej jeszcze takich mylnych wieści używać mogą i używają przeciw krajowi naszemu i jego reprezentacyi.

Do pomnożenia mylnych wieści nietylko tutaj, ale i w kraju o obradach Koła polskiego, przyczynia się za częste nad rzeczywistą potrzebę otaczanie tych obrad tajemnicą. Wprawdzie obrady Koła są, według jego statutu, jawne; każdy jego członek może o nich pisać do dzienników i poddawać je pod publiczną krytykę; i rzeczywiście posiedzenia Koła są jawne zwykle, co jest wszechstronnie rzeczą użyteczną, a tajemnica może być tylko wyjątkowo uchwaloną. Otóż wyjątek ten winien następować jedynie w razie, gdy przedwczesne ogłoszenie toku i rezultatu obrad szkodziłby mogło późniejszemu działaniu Delegacyi w parlamencie i przeprowadzeniu spraw, albo też w razie gdy Kołu udzielone są wiadomości jakie poufale przez drugi klub parlamentarny lub przez członków rządu, pod obowiązkiem zachowania ich w tajemnicy. W tych jedynie razach zachowanie tajemnicy jest potrzebne, ale tylko co do udzielonych wiadomości i co do powziętych w pierwszym przypadku uchwał. W wszelkich innych wypadkach otaczanie tajemnicą toku i rezultatu obrad szkodliwe jest Delegacyi i sprawom przez nią bronionym, bo lekkomyślności i złej woli daje sposobność do rozsiewania mylnych lub tendencyjnie fałszywych wieści. Mógłbym z dziejów Delegacyi polskiej wiele przytoczyć przykładów, iż otoczenie tajemnicą ważniejszych obrad dało sposobność lekkomyślnym lub złym ludziom do rozgłaszania tutaj i w kraju fałszywych o tych obradach wieści, do rzucania na Delegacyę potwarzy, podkopywania jej stanowiska. Otó niedawno, gdy co do obrad Koła 8 i 12 t. m. nad przyszłem stanowiskiem Delegacyi polskiej do teraźniejszego gabinetu, upoważniło toż Koło swoją komisyę, przesyłającą krótkie wiadomości o jego obradach do dzienników krajowych, do ogłoszenia tylko jednej uchwały powziętej w rezultacie tych obrad, uchwaliło zaś cały tok rozpraw zachować w tajemnicy, rzucili się zaraz lekkomyślni ludzie do ogłaszania w dziennikach mylnych wieści o tych obradach. Jedną z takich mylnych wieści była naprzykład podana w dziennikach lwowskich pogłoska, że ataki przeciw ministrowi Ziemiałkowskiemu wyszły od tak zwanej partyi krakowskiej. Mogę zapewnić, że wiadomość ta jest całkiem fałszywą.

Niesłuszne są zarzuty, które czytałem w waszym także dzienniku, czynione komisyi podającej wiadomości z obrad Koła, że przesyła wiadomości te w cztery tygodnie po obradach i wiadomości te są bardzo krótkie. Co do pierwszego zarzutu, jest on nie słuszny, bo nie w cztery tygodnie, ale co tydzień komisya przesyła wiadomości o obradach Koła; często podaje nawet je tegoż samego dnia w którym się obrady odbyły; czyniłaby to za każdem posiedzeniem Koła, gdyby nie była często zmuszoną czekać z ogłoszeniem jakiejś ważniejszej uchwały, aż zniesioną zostanie lub stanie się niepotrzebną tajemnica, którą co do tej uchwały chwilowo postanowiono. Co do drugiego zarzutu, komisya podawać może wiadomości tylko krótkie i suche, gdyż otrzymała polecenie ogłaszania z protokółu jedynie uchwał, a nie może zapuszczać się w streszczanie rozpraw i pojedynczych głosów poprzedzających uchwałę. Regulamina wszelkich ciał obradujących orzekają wyraźnie, że w protokóle zapisują się tylko wnioski uchwały, a nie streszcza się przemów, gdyż protokół byłby narażony na nieustanne zarzuty o niedokładne lub mylne streszczenie mowy, są przecież mowcy, którzy nawet zapiskom stenograficznym zamieszczającym dosłowną osnowę przemowy, zarzucają niedokładne podanie ich głosów. Wniosków odrzuconych przez większość lub cofniętych przez wnioskowców, komisya nie zamieszcza wcale w wiadomościach z obrad Koła, nie chcąc zachęcać niektórych wnioskodawców do zabierania Kołu polskiemu wiele czasu przez podawanie mu nieuzasadnionych wniosków.

Wiedeń 19 marca.

(||) Nagle dziś rozeszły się pogłoski o świeżo wybuchłem i to gwałtownem przesileniu gabinetowem. Jeden z dzienników tutejszych nawet ogłasza nazwiska tych ministrów, którzy mają ustąpić, oraz świeżych kandydatów, między innymi także hr. Ludwika Wodzickiego, bawiącego, jak wiadomo, w Rzymie. Każdy pojmie, że wieści te niemają podstawy, przynajmniej dziś, w chwili, kiedy Rada państwa właśnie odroczyła się na dni 17. Podczas takiej pauzy parlamentarnej zwykle nie odbywają się przesilenia gabinetowe. Sytuacya wewnętrzna jest tego rodzaju, że podczas rozpraw budżetowych, t. j. po świętach Wielkanocnych, może przy lada sposobności nastąpić przesilenie, ale nie teraz po odroczeniu Izby. Pogłoski te powstały zapewne wskutek dziwnego zbiegu okoliczności, że owych trzech ministrów, których zaliczają tu do stronnictwa wiernokonstytucyjnego, nie było ani wczoraj ani dziś w Izbie. P. Horst z powodu straty córki bawi w Gorycyi, pp. Korb i Stremayr zachorowali, bynajmniej nie na chorobę polityczną. Wczorajsza konferencya

Część literacko-artystyczna.

KRONIKA NIEDZIELNA.

(Próba uszczęśliwienia ludzkości).

Na świecie źle się dzieje — toć każdy przyzna, na to każdy się zgodzi, bo ten wyraz żalu stał się jedynym punktem, na którym spotykają się wszystkie opinie i stronnictwa; ale co dziwniejsza, faktem jest, że o ile sięgają ślady mowy i pisma, znajdujemy dowody, że się zawsze i wszędzie źle działo, a przynajmniej, że ludzie nigdy nie byli zadowoleni, nawet w raju, zkąd tak spiesznie wynieśli się nasi pierwsi rodzice. Przypuszczam tu, iż od tej nieszczęśliwej pochodzimy pary, pomijając twierdzenia badaczy, z których jedni dowodzą, że jesteśmy wynikiem zbiegu chemicznych i fizycznych przyczyn jak wymoczki i przeto należymy pierwiastkowo do *generatio equivoca*, a drudzy... drudzy znać tak długo i bacznie w lusterku przyglądali się własnej twarzy, iż doszli do przekonania, że chyba od małpy pochodzą i dla uratowania miłości własnej pragną całej ludzkości małpy za protoplastów narzucić.

Jeżeli więc źle się działo dawniej, i źle się dzieje teraz, z obawy, aby się i w przyszłości równie źle nie działo, wypadałoby jakoś zaradzić, i tam gdzie niemożna od wiecznej biedy całkowicie usunąć, starać się ją złagodzić i zmniejszyć. Ale gdzież tam! ludzie się i tem nie zadawalają; chcą do uszczęśliwienia świata środków potężnych, radykalnych; chcą go wyleczyć nie balsamem, nie synapizmem ale amputacyą... choćby i głowy! Że się ten biedny świat przy tem do góry nogami przewróci, że im przyjdzie wiele zburzyć i wykarczować wszystkie zakorzenione przesądy, jak rodzina, małżeństwo i silniejszy nad inne przesąd — miłość uzbieranego grosza; na to nasi zbawcy *in spe* nie zwracają uwagi, z tem się nie liczą, bo ich wzniosłe umysły nigdy się do poziomu rzeczywistości nie raczyły zniżyć. Któżby z nich, na przykład, potrafił przekonać tego, co posiada kamienicę i dobra ziemskie bez zaległości, iż będzie szczęśliwszym, kiedy się tych ciężarów pozbędzie! — Ciekawą mi dał w tym względzie odpowiedź Francuz poważny, gdym go się pytał, czy się nie obawiają we Francyi socyalizmu, komuny itd. „Wcale nie — odrzekł mi na to — może to być burza przemijająca, ale tyleśmy ich przebyli, że i tę szczęśliwie przebędziemy". „Ależ jakie są wasze środki obrony, na cóż rachujecie?" „Na wojsko". „Ależ wojsko przy służbie powszechnej to lud!" — „To prawda, ale nie zapominaj pan, że mamy we Francyi ośm milionów właścicieli a oni sami i ich synowie do ostatniej kropli krwi bronić będą własności osobistej i raczej w pieńby wycięli tych, coby ich chcieli wyzuć z własności, niżby tej własności pozwolili naruszyć". — Wątpić trudno, że miał słuszność, ale i to pewna, że wśród napaści nowatorów a usiłowaniem obrony starego porządku, społeczeństwo znajdując się jak między młotem a kowadłem, wiele jeszcze ucierpieć może a w każdym razie spokój umysłu na długo zniknie z horyzontu świata.

Przeciwko złemu wynikającemu z tej walki dwóch elementów wynalazł ktoś niedawno środek który mi się wydał tak — osobliwy a subtelny, iż udzielenie go drugim uważam za święty obowiązek względem utrapionej ludzkości. Rzecz tak się miała. Będzie temu tydzień spotkałem na plantacyach — przyjaciela mego pana X. Chodził jakoś zadumany przyśpiewując sobie z cicha pewną sławną a rewolucyjną francuską piosenkę. Nie zadziwiło mnie to bardzo; wiedziałem bowiem że mój jegomość pilnie czytuje w zagranicznych gazetach sprawozdanie z procesów przeciwko socyalistom. Podszedłem doń bliżej: „Co Pan taki zamyślony?" Zapytałem trochę znienacka. — Czytam dużo o socyalizmie bo to teraz specyalnie mnie zajmuje. Otóż słyszałem dziś jak młody chłopiec cały rozmarzony zawołał do matki: O jakżeby to było pięknie gdyby na świecie byli wszyscy równi i szczęśliwi! — Szkoda chłopaka choć mu się mniej dziwię, ale i u mnie starego coś już myśli z tego czytania zaczynają się mącić. Ogarnęło mnie zwątpienie i pomyślałem w duchu: Któż wie? może w tych teoryach jest część prawdy, może i całkowita prawda. Wartoby przekonać się, spróbować, zrobić experyment... *in anima vili!* — „A to jakim sposobem?" zapytałem zdziwiony. „Trzeba socyalistom całego świata pewną przestrzeń ziemi do wolnego działania zostawić i po niejakim czasie dopiero zobaczyć jak się wywiążą ze swego działania". „Ale któreż z krajów Europy chcesz Pan jako ofiarę na ten experyment poświęcić?" „Ani w Europie, ani w Azyi, ani nawet w Ameryce próba nie jest możliwą; tu wszędzie jest pewien porządek mniej więcej ustalony, społeczeństwo źle uprzedzone, przyjęte zasady z któremi walcząc nie mogłyby nowe idee rozwinąć się swobodnie. Na to potrzeba świeżego, dziewiczego gruntu... dalibóg spróbowaćby trzeba i raz przecież się przekonać czy socyalizm ma światu przynieść zgubę czy zbawienie." „Myśl w każdym razie nowa; ale jakżebyś Pan radził te swoją próbę wykonać?" „Ot tak: Trzebaby aby wszystkie rządy złożyły się i zakupiły wspólnym kosztem gdzieś w głębi oceanu Indyjskiego wyspę piękną, wielką, z najlepszym klimatem, obfitującą we wszystkie płody ludziom do życia cywilizowanego potrzebne, aby znać ziemia obiecana nowym lokatorom nie zdała się wygnaniem.

Wątpić się nie godzi, że się znajdzie dosyć wiernych, dosyć przekonanych i dosyć cierpliwych, którzy zamiast szczepić nową wiarę przez walkę i konspiracye, będą dosyć silni, żeby przykładem świat oświecić i przekonać, że można na nowych zasadach utworzyć doskonałe społeczeństwo, chętnych więc tylko i gotowych obojej płci socyalistów należy przypuścić do kolonii. Przecie znajdzie się ich wielu, którzy zamiast walki i niezliczonych nieszczęść będą woleli uzbrojeni wiarą i pewni przyszłości dowieść przykładem, jak ludzkość może gruntować szczęście i spokój. Przy wylądowaniu ludzi odbędzie się surowa rewizya, czy przypadkiem kto nie przywiózł ze sobą obrazu, gazety lub broń Boże dawnej książki, czy to prozą, czy wierszem pisanej; gdyż przeczytanie nawet niewinnej sielanki mogłoby kogo rozmarzyć i inne życie przypomnieć! Biblioteka wspólna złożona z programów, broszur, katechizmów socyalistycznych i niektórych dzieł Darwina, wystarczyć powinna dla zaspokojenia wszystkich potrzeb duszy i inteligencyi. Głębszym tylko, wytrawnym umysłom, całkowicie ustalonym w nowych zasadach, udzielone będą pewne powieści jak n. p. *Nana* lub *Assomoir* pana Zoli i to jeszcze za osobnem pozwoleniem wybieranej na ten cel komisyi. Europejczykom i innym mieszkańcom zacofanego świata wstęp na wyspę ma być absolutnie przez czas próby wzbroniony, ale że trudno ustrzedz się przed ciekawością ludzką, a że z drugiej strony ciekawość ta mogłaby psuć spokój niezbędny kolonii do bezpiecznego i kompletnego urządzenia społeczeństwa podług swoich idei, potrzeba wyspę odgraniczyć zupełnie od reszty kuli ziemskiej. Na to znajdą się sposoby, choćby i rozciągnięty szeroko w koło brzegów długi szereg torpedów. Czas trwania odosobnienia, ażeby próba była prawdziwą nie może być krótki, choćby dlatego, żeby się ułożyły stosunki, o których nie mamy wyobrażenia, choćby dlatego, aby widzieć, jak się wychowują dzieci bez matek, bez ojców i bez rodziny; jak się ułoży i utrzyma równość doskonała między głupimi a rozumnymi, między pracującymi a próżniakami i t. d. Chciałem coś powiedzieć o oszczędności, alem się zreflektował, że w nowym ustroju słowo to burzące zaraz równość najmniejszego sensu niema.

Nam profanom trudno jest na razie zdać sobie dokładnie sprawę z korzyści wynikających z nowego ustroju społeczeństwa, natomiast łatwiej pojąć, iż pozbędzie się ono różnych istniejących u nas dolegliwości i utrapień. Ważny jeden tylko przykład. Nie będzie podatków, ponieważ podatek jest następstwem własności lub dochodu; człowiek zatem nie zobaczy nigdy ani arkuszu podatkowego, ani eksekutora, ani sekwestratora ani żadnej rzeczy, która jego jest! Takiego błogiego stanu szczególniej w Austryi pojąć nie podobna. Dalej — Ze zniesieniem własności osobistej stanie się nie potrzebną większa część kodeksów cywilnych i karnych traktujących wyłącznie kwestye własności, gdyż tam gdzie znikają spory o spadki, o działy, o należytość, o długi, it. oczywiście kodeks jest zbytecznym. Wraz z kodeksem znikną większa część sądów, sędziów, adwokatów, notaryuszów a nawet może, ale o tem wątpię, — pokątni pisarze. Sąd jedyny, nieomylny, złożony z sędziów i przysięgłych, co trzy miesiące na nowo wybieranych, zajmować się będzie wyłącznie zbrodniami stanu. Innych bowiem przewinień nie będzie uznawało udoskonalone społeczeństwo; złodziei, naprzykład nie będzie ani oszustów, i tu znowu rzecz oczywista cóż można ukraść temu co nic nie ma własnego, i jak go oszukać? Złodziej zatem zmuszony targnąć się na własność wspólną i przez dodanie sobie tego co ujął drugiemu dążący do nierówności byłby przedewszystkiem zdrajcą stanu. Wieleż to i innych jeszcze złych rzeczy znikłoby z pomiędzy ludzi! Weźmy jeszcze pijaństwo. Naprzód żeby się upić, trzeba mieć za co, trzeba mieć coś własnego a następnie trzeba mieć u kogo kupić, a przecież i kupców i przekupniów być nie może w społeczeństwie, które wszystkim wszystkiego dostarcza według potrzeby. Ale co więcej — gdyby jaki mniej doskonały socyalista wyłudził od kilku współobywateli przez społeczeństwo przeznaczone im porcye i upił się, zgrzeszyłby przedewszystkiem przeciwko równości, bo uderzająca jest nierówność między człowiekiem stojącym a człowiekiem leżącym w rynsztoku, nie licząc już tego, że ten ostatni będzie nazajutrz niezdolnym do pracy i przez to samo złamie przepis bezwzględnej równości, stanowiącej podstawę socyalizmu. Tym podobnych zbrodniarzy będą musieli adwokaci bronić naturalnie za darmo, bo inaczej targnęliby się na równość, możemy więc być spokojni, nie będzie adwokatów.

Jedna mnie wszakże okoliczność zastanawia. Są namiętności tak w człowieku od początku świata istniejące, że łudzić się nie można, żeby z nich jakimkolwiek sposobem wyleczyć można: taką jest zazdrość, wieleż to wojen, zabójstw, zbrodni popełnia się przez zazdrość. Na te przestępstwa trzeba będzie zrobić jakiś kodeksik karny, choćby z kilku artykułów złożony, n. p., że kto zabije kobietę lub rywala, będzie za karę zrównanym z umarłemi. Między innemi złemi zniknie i loterya i gra w karty o pieniądze, gdyż i tu znaczniejsza wygrana lub przegrana zachwiałaby równowagę, a może być tolerowaną tylko tak, jak się to praktykowało dawniej w Polsce między proboszczem a pobożnym kollatorem gra o zdrowaśki. Podobno socyaliści nie burzą kościoła, więc grać o zdrowaśki będzie można."

Nie wiem co dalej prawił mój przyjaciel, gdyż obawiając się, aby jego marzenia o uszczęśliwieniu ludzkości i mnie także nie zawróciły głowy, pożegnałem się z nim przy rogu ulicy Mikołajskiej; jeżeli jednak kto z czytelników zażąda objaśnień co do tego najnowszego socyalistycznego programu, obowiązuje się autor artykułu dostarczyć mu ich bezpłatnie.

między ministrami a komitetem wykonawczym prawicy, dotyczyła kwestyi porozumienia między rządem a prawicą, która miała dobitnie postawić swe żądania. Podobnie jak Koło polskie, tak i hr. Clam-Martinitz, imieniem swego stronnictwa zajął stanowisko wyczekujące względem gabinetu. Stosunek między rządem a prawicą musi wyjaśnić się wkrótce, Czesi podobno uważają dyskusyę budżetową za termin ostateczny. Niezręczną była interpelacya hr. Harracha względem założenia szkół czeskich dla terminatorów czeskich w Wiedniu. Trzeba grubej nieznajomości gruntu wiedeńskiego, aby wystąpić z podobnym wnioskiem.

W tych dniach ministerstwo załatwiło sprawę wielkiej wagi dla Galicyi, a większej jeszcze dla miasta Krakowa. Kosztorysy i szczegółowe plany przekopu na Wiśle koło Dąbia pod Krakowem zostały stanowczo zatwierdzone. Poniżej Krakowa Wisła płynie krętem korytem, co sprawia zatory lodów i przeszkadza żegludze, koryto więc rzeki będzie wyprostowane, a w tym celu ma być zrobiony przekop pod Dąbiem, czyli nowe łożysko, którem Wisła będzie puszczona. Roboty mają się rozpocząć zaraz po Wielkiej Nocy.

Oprócz ogólnych korzyści przekopu na Wiśle, jakiemi są zapobieżenie zatorom i ułatwienie żeglugi, dla miasta Krakowa przekop ma donioślejsze znaczenie. Przez Kraków pomiędzy Stradomiem i Kazimierzem ciągnie się stare koryto Wisły, „starą Wisłą" zwane. W dawniejszych czasach poziom jego był równy z poziomem głównego łożyska Wisły, stare to koryto było zasilane ciągle żywą wodą Wisły. Obecnie przy zmienionym poziomie woda Wisły w normalnym stanie nie może się dostać do starego koryta, dziś więc stara Wisła jest tylko otwartym kanałem, do którego wprowadzają nieczystości wszystkie kanały Stradomia, Kazimierza, a nawet jeden z największych kanałów środkowego miasta, ponieważ spadek starej Wisły jest bardzo mały, przeto nagromadzone w niej nieczystości nie mogą spłynąć, ale stoją w miejscu, lub sączą się zwolna, zatruwając powietrze całej okolicy i są siedliskiem chorób epidemicznych. Stara Wisła w Krakowie jest rodzajem Pełtwi we Lwowie, a nawet o tyle gorszym, że Pełtew ma znaczniejszy spadek i przez miasto płynie otwarcie, przez tem tylko na przestrzeni kilku set sążni, gdy tymczasem długość starej Wisły wynosi blisko ćwierć mili. Na wiosnę, kiedy stopnieją lody, lub w lecie po wielkich deszczach Wisła wezbrawszy wlewa się pełnym strumieniem i silnym prądem do starego koryta i czyści je na czas krótki, lecz większą część roku stara Wisła ze swemi odrażającemi wyziewami jest prawdziwą plagą Krakowa. Przez lat kilkanaście Rada miasta walczy już z tą plagą, nie brakło pomysłów, nie szczędzono wydatków na zbadanie, lecz wszystko na próżno, a gdy nareszcie chwycono się środka nader kosztownego lecz radykalnego, to jest zupełnego zasklepienia i zasypania starej Wisły, wtedy rząd i gminy sąsiednie założyły swoje veto z powodu, że obecnie Wisła w czasie powodzi nie mogąc zmieścić się zwykłem łożyskiem, nie potrzebuje wypływać z brzegów, bo ma odpływ do starej Wisły, lecz zatkawszy jej ten odpływ zasklepieniem i zasypaniem starego koryta, Wisła w czasie powodzi będzie musiała występować z brzegów, a wtedy zaleje Podgórze i inne gminy na prawym brzegu położone.

Rząd i protestujące gminy oświadczyły przeto, że chcąc zasklepić i zasypać koryto stare, trzeba pogłębić łożysko Wisły i przyspieszyć bieg rzeki pod Krakowem przez wyprostowanie łożyska, t. j. przez wykonanie przekopu pod Dąbiem.

Zabiegom i staraniom miasta Krakowa powiodło się wyjednać u rządu, iż wziął na siebie i na swój koszt wykonanie przekopu pod Dąbiem i połączonych z nim robót na Wiśle. Zatwierdzenie szczegółowych planów i kosztorysów odesłano już wczoraj do Lwowa, a tak Kraków będzie mógł teraz przystąpić do zasklepienia i zasypania starej Wisły, i w bliskiej przyszłości stara Wisła odrażająca szkodliwemi wyziewami może się zamienić w plantacye, niosące zieleń i woniejącemi krzewami. W Krakowie gdzie w ostatnich czasach tak wiele zrobiono, taka metamorfoza starej Wisły nie pozostanie może prostem tylko marzeniem.

Roboty rządowe i miejskie razem wziąwszy preliminowane są na przeszło 200,000 złr., a w szczególności roboty rządowe przy przekopie pod Dąbiem mają kosztować do 25,000 złr., a roboty miasta Krakowa około zasklepienia i zasypania starej Wisły będą kosztowały do 180,000 złr. W tym roku jako roku niezdatnym w Galicyi, roboty o których mowa, przychodzą w samą porę, otwierają bowiem ubogiej ludności źródło zarobku, a ponieważ będą to przeważnie roboty ziemne, więc i ludność wiejska całej okolicy w nich będzie miała udział w tak wielkim zarobku. Z tego też powodu tak władze krajowe jak i ministerstwa działały w tej sprawie z nieprzytykowanym pośpiechem, akta bowiem tej sprawy w kilkunastu dniach przeszły przez Namiestnictwo, ministerstwo spraw wewnętrznych i finansów i wróciły napowrót do Lwowa.

Prezydent m. Krakowa bawił tu przez cały tydzień, jutro wraca do Krakowa.

Dowiaduję się, że i druga sprawa ważna dla kraju, to jest wydanie Wydziałowi krajowemu miliona złr. z nadwyżek funduszu indemnizacyjnego jest na najlepszej drodze, i jest nadzieja, że Wydział krajowy ją otrzyma, zanim się sejm zbierze.

Wiedeń 19 marca.

(63-cie posiedzenie Izby poselskiej).

Prezes Coronini zagaja posiedzenie o godz. 11 i ogłasza rezultat dokonanego wczoraj wyboru komisyi prawniczej; wybrani są: Ign. Giovanelli, Witeczek, Adamek, Fanderlik, Grunwald, Tomaszczuk, Herbst, Weeber, Stöhr, Weiss, Jaksch, Sturm, Edlbacher, Magg, Zborowski, Madeyski, Rydzowski, Winkler, Monti, Fuchs, Kaizl, Roth, Dworski i Jasiński.

Na porządku dziennym dalsze obrady szczegółowe nad projektem ustawy o ulgach podatkowych dla kas zaliczkowych i towarzystw kredytowych. Komisya wybrała nowym sprawozdawcą pos. Giovanelli.

Paragraf 3 normuje podstawę wymiaru podatku dochodowego.

Pos. Rapoport, popierając wnioski komisyi, korzystniejsze dla towarzystw od projektu rządowego wykazuje potrzebę jasnego sformułowania przepisów, co do podstaw opodatkowania towarzystw celem uniknienia mylnego tłómaczenia ustawy przez organa podwładne. Wspominając o dotychczasowych nadużyciach, przytoczył przykład kasy zaliczkowej w Tarnowie, która w ostatnich czterech latach, mimo zmniejszających się dochodów, opłacała podatki coraz większe. Zwrócił także ministrowi uwagę na niewłaściwy sposób tłómaczenia ustaw za pomocą rozporządzeń wykonawczych, które często paraliżują najzbawienniejsze ustawy przez Izbę uchwalane. Ustawa obecna pozostanie tedy martwą literą, jeśli inny duch nie ożywi organów finansowych. Wreszcie wskazał mówca na szczególną ważność towarzystw zaliczkowych w kraju naszym, tak biednym w kapitały i tak po macoszemu traktowanym przez Bank austro-węgierski i inne instytucye finansowe, które chętniej z Australią niż z Galicyą robią interesa.

Po dość rozwlekłej jeszcze dyskusyi uchwalono §. 3 z poprawką wniesioną przez sprawozdawcę pos. Mežnika, której sprzeciwiał się komisarz rządowy p. Huber, a wedle której czysty dochód towarzystw, jeśli nie przenosi 300 złr., wolny jest od podatku dochodowego; że zaś towarzystwa, które mają większy czysty dochód, będą opłacały od pierwszego tysiąca 3/10, od drugiego 5/10, a od dalszych dopiero cały zwykły podatek dochodowy.

Całą resztę ustawy, to jest [illegible] uchwalono bez dyskusyi.

Poczem pos. Rapoport zabiera jeszcze głos i z polecenia Koła polskiego wnosi następującą rezolucyę:

„Wzywa się rząd, aby jeszcze w roku bieżącym wniósł projekt ustawy w celu uregulowania wymiaru podatku dochodowego, pobieranego od dochodu kas oszczędności szczególnej przez słuszne uwolnienie procentów bieżących od podatku."

Sprawozdawca pos. Mežnik popiera tę rezolucyę. — Izba ją uchwala.

Dalej przyjęto jeszcze rezolucyę pos. Mauthnera, wzywającą rząd do wniesienia projektu ustawy o wymierzaniu podatku wszystkim spółkom zarobkowym, gospodarskim i produkcyjnym wedle zasady powyższego §. 3go.

Następują obrady nad drugą ustawą: o rozszerzeniu przepisów ustawy z dnia 21 maja 1873 r., co do ulg nadanych pod względem stempla i opłat skarbowych spółkom zarobkowym i gospodarskim także na kasy zaliczkowe i towarzystwa kredytowe.

Krótką ustawę tę bez dyskusyi przyjęto, poczem obie ustawy uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu.

Prezes oznajmia, że komisya prawnicza ukonstytuowała się pod przewodnictwem posła Winklera. Koniec posiedzenia o godzinie 12 min. 10. — Następne dnia 6 kwietnia. Na porządku dziennym rozprawy budżetowe.

Paryż 16 marca.

Kiedy rok temu d. 15 marca ministerium z d. 5 stycznia 1879 wystąpiło na porządek dzienny z ustawą o „wychowaniu wyższem" i o „Radzie edukacyjnej"; ludzie poważni, uczeni i statyści, którzy znają lepiej Francyę niż Ferry i Lepère, zapowiedzieli długie i burzliwe rozprawy nad temi ustawami. Może jednak tak długich i tak burzliwych nie przewidywali. Cały rok trwały one, jeżeli nie w Izbie i w Senacie, to po za parlamentem; dziennikarstwo, opinia publiczna, ministerya, sądownictwo, nawet władze wykonawcze przystąpiły do dyskusyi; wszystkie wybiegi parlamentarne i po za parlamentarne praktykowano, wszystkie intrygi pokątne z góry i z dołu poruszono i w końcu artykuł najniebezpieczniejszy ustawy Ferry'ego [illegible] artykuł 7my został odrzucony. Wczoraj d. 15 marca po drugiem odczytaniu tych ustaw w Senacie, artykuł ten został ostatecznie [illegible] głosami większości.

Otóż nie o ustawy o wychowaniu publicznem były rozprawy; czy przy dawnych uniwersytet francuski nie miał dostatecznej mocy i dostatecznych środków, aby szerzyć i rozwijać ideę oświaty publicznej we Francyi; [illegible] Powątpiewał w tem Dufaure, jeden z ostatnich statystów dawnej szkoły parlamentarnej, kiedy sam usunął się w roku przeszłym z ministerium, aby „dla nowych pojęć" zrobić miejsce, dla „nowych ludzi".

Przekonaniem mojem ustawy te nie były potrzebne, ani na dobie. [illegible] 1836, 1850, 1852, 1875, ciągle i stale rozszerzały pole oświaty powszechnej, [illegible] Rzeczpospolita francuska ledwie stanęła o własnych siłach, [illegible] Thiersa, że „Rzeczpospolita powinna być konserwatywną, albo jej nie będzie" [illegible] Stowarzyszenia kongregacyjne, żywioły katolickie. [illegible]

Wiedeń 19 marca. Jeneralny sprawozdawca komisyi budżetowej Izby posłów p. Smarzewski, przedłożył już swój referat. Sprawozdanie oblicza dochody na r. b. o 1,744,018 złr. niżej niż rząd; i wykazuje, że niedobór wynosić będzie tylko o 1,242,646 złr. mniej jak w r. z. mimo tego, że dochody na r. b. są o 5,686,612 złr. wyżej preliminowane a istotny przyrost dochodów właściwie na 10½ mil. złr. liczyć wypada (wszelako nie z przypływu podatków), a dalej zawiera następujący ustęp znaczenia politycznego:

„Komisya budżetowa, przez nową Izbę wybrana, i widząc przed sobą nowy rząd, który co do ekonomii państwowej ważny wprawdzie cel sobie wytknął, ale błędnie sądził, że dopiąć go natychmiast można środkami przezeń proponowanemi, usiłowała preliminarz zbadać jak najszczegółowiej, a we wnioskach swoich co do wydatków kierować się wszelką możliwą oszczędnością, co do przychodów zaś wszelką możliwą przedmiotowością. Komisya ma sobie za obowiązek, bez ogródek wyłożyć poważną sytuacyę finansów państwowych, tak jak z wieloletniego współdziałania poprzednich parlamentów z poprzedniemi rządami wynikła.

Od 12 lat wydatki państwowe o 98 mil. złr. się podniosły. Wydatek na oprocentowanie długu państwowego podniósł się o 17,800,000 złr. Wkrótkim czasie czterech lat przybyło 320 mil. złr. ciężaru w długach. Wobec wysokości zobowiązań, jakie państwo nietylko względem swoich wierzycieli, ale i w innym także kierunku na siebie wzięło, niepodobna się spodziewać, aby pochodzący z poprzedniego okresu niedobór usunąć można dotychczasowym sposobem postępowania. Z wyników, do których doszła komisya budżetowa rozbierając preliminarz, może W. Izba nabrać przekonania, że upragniony zewsząd cel przywrócenia równowagi w gospodarstwie państwowem jużcić osiągnąć można, ale tylko zwolna, i nie samemi jedynie oszczędnościami, zwłaszcza gdyby obecne urządzenia państwa i normy postępowania bez zmiany zachowane być miały.

Nieudała próba, usunięcia niedoboru za jednym zamachem przez zaprowadzenie niektórych, ruch i czynność zarobkową całkiem bez systemu obciążających podatków, tem dobitniej powinnaby wpoić przekonanie, że jedynie tylko systematyczna a gruntowna, tak co do wydatków jak i przychodów w dobrze obmyślanej kolei przeprowadzona reforma, i tylko ona, może podać sposobność zejścia raz na zawsze ze zgubnej drogi zaciągania długów na wydatki bieżące.

Komisya budżetowa przekroczyłaby granice swojej kompetencyi, gdyby sobie pozwoliła przedłożyć sformułowane wskazówki w tym względzie do ocenienia Wys. Izby.

Nie może jednak przenieść na sobie, aby nie wskazała, że z najwyższej decydującej strony i przy uroczystej sposobności uproszczenie administracyi w poszczególnych służby publicznej gałęziach jako warunek zmniejszenia wydatków państwowych, a zatem nietylko jako dopuszczalne, ale też jako korzystne i do osiągnięcia możliwe przedstawione zostało.

Czyli zaś uproszczenia tego przedewszystkiem w skróceniu manipulacyi i toku instancyj, który z czasów minionych pozostał a z gorącym nowoczesnym trybem zarobkowania i ruchu pogodzić się nie daje, wogóle zaś w większej samoistności podwładnych organów administracyjnych, czyli w bliższem zespoleniu zakresów czynności władz autonomicznych a monarszych, w trafniejszem pojęciu i odgraniczeniu samoistnego a poruczonego zakresu czynności władz autonomicznych, czyli w prościejszym a jednak skuteczniejszym ustroju kontroli państwowej szukać należy; czyliby upragnionego uproszczenia na polu administracyi skarbowej owemi środkami dopiąć nie można, które w dotyczącem specyalnem sprawozdaniu są wzmiankowane: te i wiele innych tego rodzaju kwestyj zasługiwałyby na rozbiór dojrzały."

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 20 marca.

Wczoraj odbył się dla uczczenia prof. Szujskiego w dniu jego imienin wieczór muzykalno-dramatyczny w domu pp. Alfredów Stojowskich. Po części muzycznej, w której wziął udział chwilowo bawiący w Krakowie z Ukrainy p. Karol D., który grą swoją na fortepianie wszystkich zachwycał, przedstawili wybornie amatorowie komedyę Mussetowską *Przez zazdrość.* W końcu nastąpiły żywe obrazy z dramatu J. Szujskiego *Pan Twardowski,* które ułożył p. Ajdukiewicz. Solenizant podziękował w dowcipnych i zarazem rzewnych słowach za te urządzone na cześć jego niespodzianki. Na wieczorze zgromadziło się około 100 osób, chociaż to był tylko zwykły dzień recepcyjny.

— W sprawozdaniu ze zgromadzenia ogólnego Członków Stowarzyszenia ku niesieniu pomocy ubogim uczniem szkół ludowych krakowskich, zamieszczonem w Nr 65 *Czasu,* opuszczono między osobami wybranemi do wydziału nazwisko wiceprezydenta miasta Dra Michała Schmidta.

— Wczoraj w południe Wincenty Kuśmiński, kominiarz, podczas czyszczenia kominów pod L. 33 przy ulicy Zwierzynieckiej, będąc nietrzeźwym, spadł z dachu na bruk i zabił się. Zwłoki jego do kliniki przeniesiono.

— Dzisiaj rano wczas pod L. 26 na Stradomiu znaleziono bez życia Wojciecha Leśniewskiego, czeladnika krawieckiego, żonatego, lat 40 liczącego. Po stwierdzeniu śmierci przez lekarzy pp. Palecznego i Turzyńskiego, w skutku krwotoku płucnego, zwłoki Leśniewskiego przeniesiono do kliniki.

— **Pniów** 17 marca.

(W. T.) W dniu 16 b. m. przybył do miasteczka Radomyśla, znany ze swej troskliwości o dobro powiatu, starosta z Tarnobrzegu p. Jakubowicz w towarzystwie pp. Gregera, wiceprezesa rad. powiat., Moesera, radcy nam.; Grossa, nadinżyniera, gdzie także poszkodowani powodzią mieszkańcy z prawego brzegu ujścia Sanu się zgromadzili i otrzymali pieniężne datki w miarę poniesionych strat. Jakkolwiek za dar ten największa wdzięczność czcigodnym dawcom się należy, datki te niewiele przyczyniły się do ulżenia coraz większej biedy, wzmagającej się wskutek zupełnego braku zarobku. Zima, dotąd ostra może przecież się raz skończy, jest więc rzeczą największej wagi, aby bezzwłocznie roboty około tam i wałów rozpoczęte zostały, inaczej bowiem ludność tutejsza w rozpaczliwem znajdzie się położeniu. Niestety, znając procedurę fatalną w sprawach budowli wodnych, już w właściwem świetle przez hrabiego Jana Tarnowskiego przedstawioną, obawiamy się, aby nakaz dokończenia regulacyi ujścia Sanu, a tem samem sposobność zarobku nie przyszły za późno, jak się to i w zeszłym roku z powodu innej budowli zdarzyło. Nadmieniam także, że pan radca Moeser i pan nadinżynier Gross udali się na granicę wsi Nowin i Pniowa, a rozległy widok zniszczenia, jaki się im przedstawił, wprawił ich w największe zdumienie, jakkolwiek do tego rodzaju widoków przywykli.

— Wczoraj o świcie powstał we Lwowie pożar na dworcu kolei Karola Ludwika w składzie różnych palnych materyałów, jak, olej, nafta itd. Budynek ten na wpół z drzewa i cegły, pokryty gontem. Kiedy straż ogniowa z miasta przybyła, już dach budynku stał w płomieniach. W kilka godzin zdołano powstrzymać ogień, ale składy tłuszczów spaliły się. Mróz 15 stopniowy utrudniał gaszenie.

— Hr. Stanisław Tarnowski, którego prelekcye w Warszawie „o Janie Kochanowskim" ściągają niemniej tłumną co lat poprzednich publiczność, przeznaczył część dochodu dla ubogich uczniów uniwersytetu warszawskiego, resztę zaś na korzyść osad rolnych.

— *Kuryer Codzienny* donosi, że policya zabrała w Brodach Majerowi Zuckerbaumowi i kilku innym mieszkańcom znaczki pocztowe rosyjskie w liczbie 10.000 i przesłała je za pośrednictwem poselstwa austryackiego w Petersburgu rządowi rosyjskiemu jako domniemanie fałszywe. Okazało się, iż znaczki te są istotnie podrobione. Urzędnicy sądowi wysłani do Brodów wyśledzili, że znaczki te były robione w Brodach i wysyłane do Królestwa Polskiego, gdzie spólnicy fałszerzy, sprzedawali je. W Łomży i Ostrowiu aresztowano kilku takich wspólników.

— NPan przyjmował burmistrza kołomyjskiego, Dr Trachtenberga i kanonika Koblańskiego, którzy przybyli do Wiednia z życzeniami w imieniu miasta Kołomyi z powodu zaręczyn Cesarzewicza. NPan wypytywał delegatów o stan nędzy w Galicyi i o stan instytucyj dobroczynnych w Kołomyi.

— Jeden z korespondentów *Fremdenblattu* podaje następujące szczegóły o narzeczonej Arcyksięcia Rudolfa, królewnie belgijskiej Stefanii: W r. 1873 bawiłem pół roku w Brukselli, chcąc uzyskać stopień profesora w tamtejszym uniwersytecie. Wkrótce po mojem przybyciu do stolicy Belgii wezwany zostałem przez Senatora B teścia barona T. który działalnością swą na polu budowy kolei tureckich tak szybko zdobył sobie sławę i bogactwo, aby wnukowi jego mieszkającemu u niego w jego willi Boisfort w pobliżu Brukselli, udzielać nauki literatury klasycznej i języka angielskiego. Jeździłem więc codziennie około godziny 9-tej zrana koleją luksemburską do wspomnionej willi i wracałem po południu do Brukselli. Do dworca kolei luksemburskiej przechodziłem zwykle przez park księcia Flandryi brata króla Leopolda. Zdarzało się często że w parku spotykałem małą piękną dziewczynkę przechadzającą się z swoją guwernantką. Dowiedziałem się, że to była księżniczka Stefania, która szczególne miała upodobanie do parku swego stryja. Nosiła ona zwykle białą czarnem garnirowaną sukienkę, czarną jedwabną mantylkę i słomiany kapelusz. Mówiła z guwernantką swoją zawsze po francusku. Słyszałem jednak raz, jak do służącego przemówiła po flamandzku, aby jej przyniósł wachlarz. Posiada więc oba języki krajowe. Później dowiedziałem się, że jej bibliotekarz ojca Dr T. udziela jej języka niemieckiego, a w Brukselli zamieszkała Angielka trudniąca się dawaniem lekcyj, języka angielskiego. Później mieszkając w domu kobiety na Grand Sablon której mąż był w służbie w pałacu, słyszałem nieraz z ust jego jak dziwnej jest dobroci *notre chère princesse*, jak ją nazywał. Przychodził on wieczorem do domu z pełnemi kieszeniami ciasteczek i zabawek, które mu księżniczka dla jego dzieci dawała, a bywało tego tak wiele, że gospodyni moja i dzieci sąsiadów niemi obdzielała.

— Miesięcznik pragski *Ruch* zamieszcza w marcowym zeszycie komedyę J. A. Fredry „Kalosze" w pięknym przekładzie radaktora Fr. L. Hovorki. P. Hovorka, jak nam donoszą, występując z redakcyi *Ruchu* którą obejmuje Fr. Chalupa, wydawać będzie od 1 kwietnia nowe illustrowane czasopismo p. t. *Divadelni Listy* (Czasopismo teatralne), poświęcone teatrowi, literaturze i naukom. Niezależnie od tego wydawnictwa ukaże się także pod redakcyą i nakładem p. Hovorki w nieoznaczonych ściśle czasokresach *Divadelni Svet* (Świat teatralny), przynoszący wybór najnowszych dzieł dramatycznych, tak oryginalnych jak tłómaczonych.

— Przypomną sobie czytelnicy sprawę hr. Wiktora Zichy-Ferraris, przeciw któremu wystąpił w dzienniku swym Asboth rozrzucając mu niehonorowe postępowanie w sprawach Erlangera, akcyjnego Towarzystwa zakładu kredytowego ziemskiego. oraz Drehera i Deutscha, skutkiem czego hr. Zichy wykluczony został z Kasyna peszteńskiego. Hr. Zichy ogłosił teraz w Peszcie list otwarty p. t. „Pismo usprawiedliwiające," w formie broszury, liczącej 94 stronnic i 24 aneksów, za pomocą których zbija czynione mu zarzuty.

— Do malarza Karola Blaas *senior* nadeszła przed kilku dniami paka wraz z listem od pewnego pana z prowincyi, w którym tenże prosi go, aby stary obraz zawarty w pace oglądnął, i jeżeli uzna, że jest wart tego, zechciał go odnowić. Obraz ten, jak donosił, został znaleziony w jego zamku i ewentualnie ma być sprzedanym. Malarz odpakował obraz i poznał w nim natychmiast oryginalne dzieło Rembrandta. Zaprosił więc znawców i artystów, którzy jednomyślnie się zgodzili, że jest to niewątpliwie obraz Rembrandta. Po bliższem rozpatrzeniu się dostrzegli *facsimile* mistrza i rok 1650. Obraz ten pochodzi z czasu najwyższego rozwoju Rembrandta i przedstawia portret młodzieńca, prawdopodobnie syna jego.

— Donosiliśmy w swoim czasie, że Mussurus bej, syn ambasadora tureckiego w Londynie Mussurus baszy wykradł jedną z najbogatszych dziedziczek przy faubourg Saint-Germain pannę Immécourt i zaślubił ją potajemnie w Anglii. Przepędziwszy dwa tygodnie przy boku Turka, który zresztą wyznaje religię katolicką, młoda małżonka, ulegając wpływom dyplomatycznym dała się skłonić do powrotu w dom swej matki owdowiałej pani Imécourt, a następnie schroniła się do klasztoru. Pani Imécourt wniosła skargę o unieważnienie małżeństwa i epilog tej skandalicznej sceny, odegra się przed sądem cywilnym w Paryżu.

— Jak donosi telegram z Captown u Przylądka Dobrej Nadziei z d. 16 bm. skradziono tam poprzedniej nocy dyamenty złożone na poczcie dla przesłania ich do Europy; były one cenione na 75,000 funtów sterl.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała Maryę Górską właściwie Nowakową za kradzież poduszki; Jana Usygę za kradzież słomy i siana; Franciszka Zabłockiego za kradzież chleba; Maryannę Wołkową za kradzież lichtarza mosiężnego na Kazimierzu z niewiadomego domu, gdy tam przyszła prosić o wsparcie; Błażeja Bobrowskiego za uczestnictwo w kradzieży form mosiężnych do odlewania łyżek, noży i widelców; Jana Idzika za oszustwo; Franciszka Powroźnika, Juliana Kasprzyckiego i Józefę Pieszczyńską za kradzież różnych przedmiotów; Za pijaństwo 3 osoby.

Wojciech Sikora, stróż kramów na Wolnicy przytrzymał Jana Bar yzela na kradzieży dzbanka z kramu.

TEATR. W Niedzielę d. 21go marca: Po raz ostatni przed Świętami Wodewil w 4 aktach ze śpiewami przerobiony dla sceny krakowskiej przez Wł. L. Anczyca, muzyka K. Hoffmana: *Dwój złodziej.* Początek o godz. 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku.— Wstęp w niedzielę 15 centów, w dnie powszednie 30 cent.

— Dnia 19 marca pogoda; termometr od —11·0 doszedł do +0·6 C. Barometr opada; o godz. 7ej rano d. 29 stan jego był 743·5 millim., termometru —1·0 C. Wiatr zachodni.

— W niedzielę d. 21 marca: Benedykta; a w poniedziałek d. 22 Katarzyny szw.

Wiadomości bibliograficzne.

— Nr 12 *Przeglądu Lekarskiego* zawiera: Obtułowicza: Zator tętnicy płucnej z przebiegiem nader pomyślnym; Wehra (w Chełmnie): Zmiażdżenie łokcia i ramienia (dok.); Sprawozdanie z prac Cohnheima i Parrota; wyciągi z prac obcych; wiadomości pomniejsze; wiadomości statystyczne, ogólnolekarskie i bieżące; pośmiertnictwo lekarskie.

— *Mademoiselle Lacour* par Henry Morel. Paris 1880. Jestto obraz niedoli młodej sieroty po walecznym oficerze z wojny francusko-włoskiej, za Napoleona III, która otrzymawszy bardzo staranne wychowanie, zmuszoną jest po zgonie ojca zarabiać pracą rąk na utrzymanie siebie i matki. Piękność jej wznieca miłość do niej w sercu niegodnego jej młodego człowieka, który pewnym będąc wzajemności, nie tylko ją porzuca, lecz stara się jej wszelkiemi sposobami szkodzić i staje się powodem smutnych przejść w dalszem jej życiu. Biedna ofiara szuka w końcu pociechy w klasztorze. — Powieść ta, aczkolwiek przebija w niej, na wzór większej części nowożytnych romansów francuskich gruby realizm, ma jednak szlachetniejszą od wielu innych tendencyę, piętnuje bowiem złe z całą jaskrawością i wskazuje, że jedyną ucieczką w nieszczęściu jest religia.

Od Administracyi „Czasu"

Dla nieszczęśliwych włościan dotkniętych powodzią w pow. Tarnobrzeskim złożyli: Składka zebrana od Polaków bawiących w zakładzie leczniczym Dr Czerwińskiego w Kapfenberg 300 złr., R. Wiśniewski 5 złr., X. J. Zemanek 2 złr., X. Kwiatkowski 3 złr., razem 310 złr. a z poprzednio wykazanemi 3,420 złr. 92 c.

Dla głodem dotkniętych Górnoszlązaków złożył R. Wiśniewski 3 złr.

Na pomnik Mickiewicza złożył: R. Wiśniewski 2 złr.

Sprostowanie.

We wczorajszym Nrze *Czasu* na stronie 2 szpalcie 2ej, wiersz 20-ty z dołu, zaszedł błąd: zamiast przez zmodyfikowanie, powinno być: przez zmonopolizowanie całego ruchu na Kolei Karola-Ludwika i t. d.

Sprawy sądowe.

ROZPRAWA GŁÓWNA

przed sądem przysięgłych

przeciw

Ludwikowi Waryńskiemu i 34 wspólnikom

o zbrodnię zaburzenia spokojności publicznej.

(Ciąg dalszy).

Dnia 19go b. m. rozpoczęła się rozprawa po dwudniowej przerwie ogłoszeniem przez przewodniczącego wyniku narady trybunału co do wniosków stron d. 13go b. m. i następnych dni b. m. postawionych.

Naprzód tedy do wniosku oskarżonego Inlaendera o wezwanie do rozprawy radcy policyjnego Friedricha, trybunał się nie przychylił, jak również i do wniosku Dra Rosenblatta, aby z urzędu stwierdzono, czy broszura Renana „Życie Chrystusa" należy do broszur treści socyalistycznej, czy też nie? Następnie do wniosku prokuratora, aby na rozprawie odczytano zeznania Agnieszki Dąbrowskiej, trybunał także się nie przychyla, zgadza się zaś na ewentualny ustny wniosek prokuratora, aby wezwać do rozprawy wspomnioną Agnieszkę Dąbrowską. Dalej nie przychyla się trybunał do wniosku prokuratora, aby wezwać do rozprawy Lucyana Limanowskiego, a znowu do wniosku oskarżonego Truszkowskiego, aby sąd zarządził porównanie pisma jego z pismem rachunku znalezionego u Waryńskiego Ludwika trybunał się przychyla pomimo sprzeciwienia się prokuratora.

Prokurator po ogłoszeniu tejże uchwały, o ile ona nie zgadza się z jego wnioskami, zastrzega sobie zażalenie nieważności.

Słuchani następnie trzej świadkowie: Jan Góralik, Stanisław Kowalski i Wincenty Łabuda, uczniowie seminaryum nauczycielskiego, stwierdzają jednozgodnie, że oskarżony Zieliński przyniósł raz na lekcyę rysunków jakąś broszurę socyalistyczną, że dał ją czytać kolegom, że sam o zasadach w tejże broszurce omawianych rozprawiał, atoli ani kwestyi podatków, ani też administracyi, lub konstytucyi w tychże rozmowach nie dotykał, jak również, że więcej podobnych broszur nie posiadał. Ostatni z nich, t. j. Wincenty Łabuda dodaje jeszcze, że oskarżony wcale do żadnego związku socyalno-rewolucyjnego nie należał i jego do przystąpienia do tegoż nigdy nie namawiał. W bruszurce, którą oskarżony posiadał, nigdzie ani słowa nie ma o Cesarzu Austryackim tylko o Cesarzu Rosyjskim i w rozmowach także nigdy Cesarza Austryi nie dotykali. Zeznawał początkowo przeciwnie, ale to robił ze względu na wolę sędziego śledczego, z obawy, aby tenże nie pomylił się i nie wziął go za burzyciela spokoju publicznego, podobnie jak to zrobiła policya, która widząc w nim widocznie bardzo niebezpiecznego człowieka, ze względu na spokój publiczn, szupasem na miejsce urodzenia go odstawiła, chociaż do najmniejszej winy się nie poczuwał.

Następny świadek Edward Kacz, nauczyciel, wyznania mojżeszowego, zeznaje podobnie jak i poprzedni świadkowie, że oskarżony Zieliński przyniósł raz na lekcyę rysunków jakąś broszurę treści socyalnej, gdy jednak świadek podobnie jak inni koledzy prosił oskarżonego o pozwolenie

przecytania tejże, nie dał mu jej mówiąc, iż socyaliści są przeciwnikami żydów.

Następnie raz na gimnastyce pytał się świadek oskarżonego, co będzie z ustrojem obecnego świata, gdy socyalizm weźmie górę? Odpowiedział mu wtedy oskarżony, że pierwszą rzeczą będzie iż pójdą na Kazimierz i wyrżną w pień wszystkich żydów, bo to są najwięksi kapitaliści. Przedstawiał mu wtedy świadek, jakie to fabryki prowadzą Rotschild lub Baruch i wielu oni ludziom dają zatrudnienie i utrzymanie i coby się wówczas działo, gdyby fabryki takiego Rotschilda lub Barucha zamknięte zostały, czem atoli oskarżony przekonać się nie dał, utrzymując, że właśnie wspomnieni kapitaliści exploatują tylko tych robotników.

Pytał się go następnie świadek, czy jak zostanie nauczycielem, będzie podobne zasady chłopom wykładał, zwłaszcza, że religijność naszego włościanina byłaby mu zawadą w rozkrzewianiu tych zasad?

Oskarżony atoli nie dał się odstraszyć tem twierdzeniem, owszem powiedział, iż zasady podobne będzie krzewił, a za środek do tego uważa drogę przykładu. I tak: spotkawszy włościanina robiącego na gruncie pana, spyta się go, ile za robotę swoją dostanie, a otrzymawszy cyfrę przedstawi chłopu, że to jest krzywdząca niesprawiedliwość, bo należałoby mu się z rzeczywistego swego zarobku dostać, i t. d.

Świadek robi jeszcze uwagę co do swoich końcowych zeznań, a mianowicie, co do owego wyrażenia żydów, sam świadek zauważył, że oskarżony powiedział mu to w tonie szyderczym, a przed kolegami miał się wyrazić, że uczynił to aby wzbudzić obawę, jaka się w oczach świadka o los swych współwyznawców wówczas malowała. Co zaś do drugiego punktu, to potwierdza świadek, że oskarżony Zieliński niemiał najmniejszego zamiaru przekonywać go do agitacyi, owszem zupełnie niewinnie wziął od Kozakiewicza te broszury do przeczytania, a najlepszym dowodem, że nie miał najmniejszego pojęcia o celu tych broszur, jest ta okoliczność, że raz chciał nawet dać profesorowi książkę taką do przeczytania.

Wincenty Kornecki, właściciel drukarni w Krakowie, słuchany z powodu okoliczności, iż z jego drukarnią socyaliści mieli wchodzić w stosunki, zeznaje, że takowi u niego bywali i to już od lat 6, a mianowicie od czasu obiadu na cześć Lenartowicza. Wtedy to zjechali oni, jak się zdaje, po raz pierwszy do Krakowa z Londynu, z Genewy i t. d. i wtedy zapoznawszy się z zakładem świadka, często oddawali mu wizyty. Zamiarem ich było przeniesienie wydawnictwa z Genewy do Krakowa, najprzód czasopisma, a następnie broszur. Ponieważ atoli świadek co do czasopism żądał zawsze podania redaktora odpowiedzialnego, któryby był obywatelem państwa austryackiego i miał w ogóle wszystkie wymogi ustawą prasową przepisane, co zaś do broszur, takie chciał przedtem przeczytać, oni zaś na to przystać nie chcieli, więc do tego wszelkie układy się rozbijały. Tak samo w 1878 roku przysłano do drukarni dwóch panów, przedstawili się jako socyaliści i proponowali mu jakieś dziełko do druku, ponieważ atoli znów jako pierwszy warunek zażądali, abym nie podał, iż w Krakowie w mojej drukarni zostało odbite, lecz w Lipsku, czy Poznaniu, a ja się na to zgodzić nie chciałem, więc i druk nie przyszedł. Przedstawiali oni świadkowi, iż nie przyjdzie do żadnej kolizyi z powodu tejże okoliczności z tutejszemi władzami, ponieważ cały nakład tej książki, podobnie jak wszystkich innych, które u niego drukować chcieli, przeznaczony jest dla agitacyi do Królestwa, ponieważ zaś tylko przemycaną drogą takie książki tego rodzaju dostarczyć się mogły, więc w celu odwrócenia uwagi straży rosyjskiej od granicy koło Krakowa, zmianę miejsca druku uważali za konieczną.

Świadek poznaje, iż owi dwaj, którzy przyszli w 1878 r. o druk wspomnionej broszurki się układać, byli Koturnicki i Ludwik Waryński, z fotografii zaś zdaje się świadek poznawać także i Bieśiadowskiego, chociaż nie wie zkąd, po przypatrzeniu się atoli osobie stanowczo przeczy, jakoby go był widział.

Na zapytanie oskarżonego Mańkowskiego, czyby świadek drukował był owych panów broszurę treści socyalistycznej, gdyby się był ugodził na warunek, iż będą przyznać się, że w Krakowie wydrukowane są, odpowiada świadek, że z pewnością byłby drukował, gdyż nie widzi nic w tem zdrożnego i uważa bardzo wiele tych rzeczy.

Andrzej Szyjowski, zarządca drukarni pana Korneckiego, pytany w tejże samej co poprzedni okoliczności, zeznaje, iż przyszedł raz do niego jakiś pan i przedstawiwszy się jako Konopacki, przyniósł ze sobą polecenie do niego od pewnej osoby ze Lwowa, tudzież ukłon od p. Mańkowskiego. Prosił wówczas świadka Konopacki, czyliby dzisiejszy Koturnicki, aby przyjmował na swoje imię książki, które miały dla Konopackiego ze Lwowa przychodzić. Świadek atoli wymówił się od tego, bo nie miał na to czasu i wskazał przy tem p. Konopackiego do jednego z tutejszych księgarzy, (Chaberskiego), który mógłby się takim interesem zająć. Więcej świadek w tym względzie zeznać nie może.

Aniela Raab zeznaje, że mieszkał u niej czas jakiś Aleksander Pawłowski; który najął to mieszkanie, tego sobie dokładnie przypomnieć nie może; mieszkał atoli tylko dni 14, jakkolwiek na dni 14 wyprowadził, za powód wyprowadzenia podawał, iż dostał lekcyę, za którą będzie miał mieszkanie i wikt. Podczas tych dni 14 żadnych zebrań u oskarżonego nie bywało, przychodził do niego tylko dosyć często jeden pan, w którym świadek Ludwika Waryńskiego poznaje. Przystąpiono następnie do przesłuchania świadków dotyczących oskarżonego Paurowicza.

Naprzód tedy ów terminator 15-letni Adam Barwiński zeznaje, że wie, iż majstra jego aresztowali za socyalizm, co to jest atoli, tego dokładnie nie wie, słyszał tylko nieraz mówiących ten wyraz z ust majstra, który i książki jakieś czytywał i rozmawiał o tem. Co do przedmiotu tych książek, nic mu nie wiadomo. Potwierdza dalej, iż majster jego chodził na Kleparz i na Smoleńsk, gdzie jednak nie pamięta. Potwierdza dalej, iż majster jego chodził na Kleparz i na Smoleńsk, a sam on, gdy szedł wieczorem do domu plantami, to widział jak oskarżony Paurowicz poszedł do kawiarni Koziarskiego, czy atoli gdzie był, czy do kawiarni, tego świadek na pewno nie wie, domyślał się tylko, słysząc od brata Mikołajskiego, co się w tym domu odbywa, że majster nie chodził do kawiarni.

Co się tyczy zaś Smoleńska, jak już powiedzieliśmy, zeznał świadek, iż był tam raz z majstrem z obuwiem, że zastał tam dwóch panów, z których atoli tylko Stanisława Waryńskiego poznaje, że następnie w miesiąc później wziął go tam jeszcze raz majster, ale przyszedłszy przed dom kazał mu na dole pozostać, że stał tam około trzech kwadransy, ale w końcu zziąbłszy, poszedł do domu; majster powiedział raz do oskarżonego Dąbrowskiego, iż na wykładzie na Smoleńsku okropnie było zimno. Zeznaje dalej, iż w niedzielę przychodzili do oskarżonego różni panowie, w dzień zaś powszedni, to tylko czasem Mikołajski lub ten drugi pan ze seminaryum (Dąbrowski) zajrzał.

Świadek wiedział dobrze, że oskarżony posiada rozmaite książki, które przynosił ze Smoleńska i pytał się go nawet podczas rewizyi, gdzie jest książka pod tytułem: „Co jest socyalizm?“, ale mu tenże odpowiedział, że spalona. Świadek atoli książki te znalazł ukryte pod kopytnikiem i na stryszku, a gdy go następnie komisarz Kostrzewski badał, temuż książki te oddał.

Oskarżony Paurowicz stanowczo wszystkim zeznaniom tego świadka przeczy, a gdy go p. przewodniczący robi uważnym, iż świadek tutaj pod przysięgą zeznawał, odpowiada: „alboż on wie, co przysięga“.

Świadek Leon Ruszkiewicz, czeladnik krawiecki, który u Paurowicza mieszkał, nie wie o żadnym udziale Paurowicza w zebraniach socyalno-rewolucyjnych. Nie jest mu także wiadomo, aby u niego jakieś zebrania się odbywały. O socyaliźmie rozmawiał z Paurowiczem tylko wtedy, gdy pojawiły się o tej kwestyi artykuły w *Czasie*, czytaliśmy te artykuły, ale Paurowicz nawet uwag żadnych do tego nie robił. Widział świadek u oskarżonego dwa razy Dąbrowskiego, raz gdy przyniół buty do naprawy, drugi raz, gdy sobie przyszedł po nie i też zabrał. Więcej nie przypomina sobie świadek, aby który z oskarżonych u Paurowicza bywał. Czy oskarżony miał jakie książki treści socyalnej, tego świadek nie wie, gdyż tenże posiadał bardzo ładną biblioteczkę, a więc wszystkich książek jego świadek przeglądać nie mógł.

Ponieważ matka oskarżonego Karolina i brat cioteczny tegoż Aleksander Kaleczyński zrzekli się świadectwa, więc przystąpił trybunał do przesłuchania Jana Trzasa, czeladnika szewskiego, który 5 miesięcy u oskarżonogo Paurowicza mieszkał i robił, i dopiero w styczniu 1878 r. od oskarżonego odszedł. Świadek zgoła nic nie wie o żadnych zebraniach, któreby się miały u nich odbywać, lub żeby Paurowicz gdziekolwiek na jakie zebrania chodził. Nie przeczy, że do Paurowicza przychodzili różni panowie, ale zawsze tylko za robotą, bez interesu nigdy.

Na końcu protokółu zeznań tego świadka złożonych w śledztwie, jest uwaga sędziego śledczego, że zeznaniom jego nie wielką, zdaje się, można przypisywać wagę, gdyż świadek ten robi wrażenie, jakby się sam obawiał odpowiedzialności. Uwaga ta dała powód p. Ludwikowi Waryńskiemu do zwrócenia uwagi na to, jak było prowadzone śledztwo, i przedstawia, że co do świadków, którzy zgoła nic przeciwko oskarżonym nie zeznawali, mnóstwo podobnych uwag przez sędziego śledczego zostało porobionych, co do zeznań zaś Nowaka i Kłodnickiego, które na każdym prawie kroku są z sobą sprzeczne, pan sędzia nie zauważyć nie raczył.

Słuchany jeszcze Karol Wójcik, świadek dotyczący oskarżonego Truszkowskiego, zeznaje, iż mieszkał jakiś czas razem z Truszkowskim, ale zupełnie nic nie wie, jakoby tenże miał być agitatorem.

W ciągu rozprawy oskarżony Antoni Mańkowski, prosił trybunału, aby go od pozostawania przy dalszym ciągu rozprawy uwolnił, z powodu, iż we Lwowie pozostawił żonę z kilkorgiem dzieci bez najmniejszego utrzymania, a sam go tutaj także nie posiada, i gdyby się trybunał do tej prośby przychylił, to oskarżony, jak również pp. obrońcy zrzekają się z powodu tego wniesienia zażalenia nieważności.

Obrońca Dr Rosenblatt postawił także wniosek, aby oskarżonego Straszewicza, uwolniono od aresztu śledczego i pozostawiono tymczasowo na wolnej nodze, ponieważ tenże chciałby poczynić kroki, po aby skończonej rozprawie na tutejszym uniwersytecie mógł pozostać. Obrońca składa porękę, że oskarżony nie zbiegnie, i prosi trybunału, aby go ewentualnie wypuścił za kaucyą. Prokurator pierwszemu wnioskowi wcale się nie sprzeciwiał, drugiemu atoli stanowczo; trybunał jednak do obu wniosków się nieprzychylił.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiedeń 18 marca. (*Neue freie Presse*). Wiadomości z zagranicy nadchodzące nie były dziś zachęcającemi do kupowania, z Pesztu natomiast donoszą o stałej tendencyi. Pod wpływem tych wiadomości cena pszenicy, za którą na początku targu płacono po 14·52 za 100 kilo, spadła w ciągu targu na 14·47½; za 100 kilo owsa płacono 8·10 do 8·18.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z d. 18-go marca. — **Wiedeń:** pszenica 14·— do 15 — złr.; żyto od 11·10 do 11·40 złr.; okowita pr. 10.000 liter procent od 37 50 do 37·75 złr. — **Buda-Peszt:** pszenica 75 kilgra. (na wiosnę) od 14·55 do 14·60 złr.; rzepak (sierp.—wrześ.) od 13 88 do —·— złr. — **Berlin:** pszenica żółta (kwiecień-maj.) 228·50; żyto —·—; spirytus loco 63·—, olej rzepakowy 53·40— — **Szczecin:** pszenica —·— —·— złr.; rzepik (jesień) —·— złr. — **Paryż:** mąki 159 kilogr. 65·50 złr.; Olej rzepakowy 77·50 złr.; Spirytus —·— złr. — **Wrocław:** Pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurydza —·— złr. — **Kolonia:** Pszenica —·— złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cent., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 cent.

Wiedeń 19 marca.

△ **Okowita.** Na naszem targowisku przy braku tranzakcyi notujemy nominalnie 37·50 złr.

Peszt, 18go marca: 35·—36·— złr. — **Wrocław**, 18go marca: w miejscu 60 60 mrk. ofiarow. — na marzec 60 60—·— mrk. ofiarow. — **Szczecin**, 18go marca: w miejscu 61·50 mrk., na marzec —·—·— mrk., na wiosnę 61 50·— — **Berlin**, 18go marca w miejscu 63·— mrk., na marzec 62 70— mrk., na kwiecień-maj 62 80 mrk., na sierp.-wrześ. —·— mrk. — **Paryż**, 18go marca: na ten miesiąc 75·— frnk., na kwiecień 74 50 frnk., na maj-sierpień 72·— frnk., na wrześ.-grudzień —·— frnk.

Nafta. Wiedeń, 19 marca: za 100 kilo z dworca z cłem 16·—·— złr. — **Tryest**, 18 marca: za 100 kilo bez cła 10·— złr. — **Brema**, 18 marca: za 50 kilo 7·25 mrk. — **Hamburg**, 18go marca: w miejscu 7·— mrk., na marzec 7·05 mrk., na sierpień-grudz. 8·10 mrk. — **Antwerpia**, 18go marca: za 100 kilo 18·75— frk. — **Nowy Jork**, 18go marca: za galonę $7^7/_8$ ct. pap., w **Filadelfii** $7^3/_4$ ct. pap.

Wiedeń 18 marca.

Na dzisiejszy targ dowieziono cieląt 3171, zabitych wieprzów 625, zabitych owiec 256, żywych owiec 3031, jagniąt 166¹, żywej nierogacizny 2120.

Cielęta płacono 34 do 36, 52 złr.; zabite wieprze 48 do 50, 54 złr.; zabite owce 35 do 40 złr., żywe owce (lekki towar) 32 do 40 złr., dla exportu (ciężki) 48 50 złr. za 100 kilo mięsa; jagnięta za parę 6 do 13 złr.; nierogaciznę galicyjską 30 do 36, 38 złr.; węgierską 48 do 58 złr. za 100 kilo żywej wagi.

J. Krzysztofowicz, W. Amirowicz & K. Schels
Café Stierböck.

Wykaz dochodów
Kolei Galicyjskiej Karola Ludwika.

	Kraków-Lwów zł.	c.	Lwów-Brody Podwołoczys. zł.	c.	Razem zł.	c.
1880						
Od 1go do 10go marca 1880 r.	199,933	42	58,277	61	258,211	03
Od 1go stycznia do 29go lutego	1,147,715	78	238,060	28	1,385,776	06
Razem	1,347.649	20	296 337	89	1,643 987	09
1879	zł.	c.	zł.	c.	zł.	c.
Od 1go do 10go marca 1879 r.	176,344	53	41,055	10	217,399	63
Od 1go stycznia do 29go lutego	1,074,158	74	250,735	93	1,324,894	67
Razem	1,250,503	27	291,791	03	1,542,·94	30

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne

Paryż 18 marca. Dziennik *Voltaire* twierdzi, że już postanowionem jest zamknięcie zakładów naukowych utrzymywanych przez Jezuitów i rozpuszczenie ich nowicyatów; idzie jedynie o to, czy rozporządzenia te mają być wydane w formie prostego reskryptu ministeryalnego, lub na drodze dekretu prezydenta republiki.

Paryż 18 marca. Doniesienie *Gaz. Kolońskiéj* o obiedzie dyplomatycznym, na którym minister Freycinet i książę Orłow mieli się spotkać, jest mylnem. Obiad ten dany był na cześć prezesa ministrów, ale bez zaproszenia posła rosyjskiego, który nawet bez obcego pośrednictwa osobiście zostaje w najlepszych stosunkach z Freycinetem.

Paryż 18 marca. Izba prawdopodobnie zamknie posiedzenia swoje w sobotę. Jezuici zamierzają oddać nominalnie swoje zakłady naukowe osobom świeckim. Zarząd kolegium w Lyonie ma objąć członek Akademii Laprade. Francya posiada obecnie 7444 zakonników i 14 003 zakonnic w kongregacyach nie uznanych prawnie.

Rzym 18 marca. Według urzędowego sprawozdnia następujące dał wczoraj prezes ministrów Cairoli wyjaśnienia pod względem stosunków do Austryi, odpowiadając po części na mowę Cavallottego: „Nie mogę dopuścić, aby posiedzenie skończyło się w ten sposób i aby kraj zostawał pod wrażeniem przypuszczenia, które nie opiera się na faktach, ani też nie wydaje się usprawiedliwionem jakąbądź oznaką. Cavallotti naznaczył niebezpieczeństwo. Ja z mojéj strony oświadczam, żem szczerą prawdę powiedział wczoraj tak pod względem naszych stosunków przyjacielskich z Austryą, jak też pod względem serdecznych dobrowolnych objawów danych nam z Wiednia z powodu przesadzonych zresztą u zbrojeń. Cavallotti, który rzekł, że nie chce się zajmować pewną prasą zagraniczną, zbyt wiele zrobił jéj zaszczytu, poczytując nieprzyjacielskie wystąpienia niektórych dzienników za wpływ pewnego rządu przyjacielskiego, którego przychylność cenimy i z którym zamierzamy utrzymywać najlepsze stosunki. Ta obustronna przyjaźń znajduje naturalną podstawę w szanowaniu traktatów, w poczuciu obowiązku, jednem słowem, w wysokich względach, które dyktowały mi wczorajsze moje kategoryczne oświadczenia. Cavallotti rzekł, iż nienależy nam rządzić się polityką trwogi. Nie! My chcemy trzymać się polityki lojalnéj i pewni jesteśmy, że mamy za sobą niezmierną większość kraju.“

Londyn 18 marca. *Pall-Mall-Gazette* otrzymała następujący telegram wprost z włoskiego ministerstwa marynarki: „W *Pall Mall-Gaz.* z d. 13 b. m. stoi, że twierdzenie w listach berlińskich *Standarda* o mniemanem ofiarowaniu przez Rosyę rządowi włoskiemu przymierza przeciw Niemcom, nie zostało przez żadną powagę zaprzeczone. Jest to zupełnie mylnem, gdyż *Diritto* z d. 9 b. m. zaprzeczył kłamstwom *Standarda* a co się tyczy bezrozumnego doniesienia przez ten sam dziennik podanego, jakoby za staraniem Rosyi uzbrajano na wiosnę włoskie okręty pancerne, nie mogę zataić mego głębokiego zdziwienia, które podzielają także Włochy, widząc, że poważne dzienniki angielskie dają wiarę takim zmyśleniom, których źródło i cel dobrze tu znane. Mogę zapewnić, że okręty włoskiéj floty pancernéj są rozbrojone i że w téj właśnie chwili z powodu urlopu rocznego majtków, flota jest słabszą.“

Londyn 19 marca. W Izbie niższéj oświadczył Northcote odpowiadając na zapytanie Gourleya, że jenerał Roberts stara się teraz wywiedzieć się szczegółów o stanie rzeczy w Guzni. Rząd nie może nic wyjaśnić pod względem układów z Mohamedem Janem.

Izba deputowanych Rady państwa odroczyła wczoraj posiedzenia z powodu nadchodzących świąt wielkanocnych. Jak zwykle, tak i tym razem, rozpuściły dzienniki wiedeńskie pogłoski o kryzys gabinetowej; wszak to zwykły ich temat w czasie posuchy parlamentarnej i ciszy świątecznej. Wyjaśnia te pogłoski korespondent nasz wiedeński (||) w liście powyżej zamieszczonym, na który zwracamy uwagę także z tego powodu, iż zawiera autentyczne wiadomości o sprawie koryta starej Wisły w Krakowie.

Onegdaj wieczór odbyła się w Wiedniu narada komitetu wykonawczego stronnictwa autonomistów, na której obecni byli ministrowie Taaffe, Prażak i Ziemiałkowski, oraz federaliści z Izby wyższej: książę Konstanty Czartoryski, książę Sapieha, książę Karol Schwarzenberg, hr. Falkenhayn i Dr Habietinek. Narada trwała przeszło dwie godziny, lecz treść jej postanowiono zachować w tajemnicy; słychać tylko tyle, że dotyczyła ogólnego położenia politycznego, że rozprawiano nad parlamentarnem traktowaniem budżetu i nad położeniem finansowem państwa, przyczem wypowiedziane zostały życzenia stronnictw.

Petersburski *Herold* z d. 17 b. m. donosi, że jenerał hr. Kotzebue ma usunąć się od służby publicznéj, z okazyi obchodu 60-letniéj służby swojéj i otrzymać tytuł księcia a miejsce jego w Królestwie Polskiem, jak już dawno zapowiadano, obejmie książę Albediński, na którego posadę przeznaczony jest do Wilna jen. Gurko. Przeznaczenie Albedińskiego do Warszawy byłoby wskazówką, że nie ma mowy o żadnych złagodzeniach dla Polaków. Słychać, że hr. Ignatiew wysłanym zostaje w misyi dyplomatycznej do Pekinu. Możnaby stąd wnosić, że jen. Loris-Melikow chce się go pozbyć.

Prezes Koła polskiego w Berlinie ks. Roman Czartoryski złożył ten urząd z powodu stanu zdrowia i częstych wyjazdów do Galicyi. Wyrazić winniśmy z tego powodu nasze ubolewanie, że tak wytrawny i stałych zasad i przekonań człowiek polityczny usuwa się choćby chwilowo z ważnego w organizmie sprawy polskiej stanowiska. Sprawa publiczna u nas potrzebuje takich jak ks. Roman Czartoryski kierowników a w każdej prowincyi polskiej będzie on zawsze pożądanym sprzymierzeńcem dobrej sprawy. Na jego miejsce wybrany został wiceprezes Koła p. Teofil Magdziński a wiceprezesem hr. Stefan Żółtowski. Koło polskie postanowiło głosować przeciw ustawie wojskowej w parlamencie niemieckim i przeciw przedłużeniu na dalsze lata ustawy o socyalistach i częściowym stanie oblężenia w Berlinie i okolicy.

Z powodu żądania partyi postępowej w parlamencie niemieckim, aby przedłożoną mu została ugoda handlowa z Austryą, mówi *Nordd. allg. Z'g:* Zdaniem wnioskodawców umowa ta jest jeszcze nieważną; wszelako ani rząd austryacki, ani Rada związkowa nie widziały konieczności zatwierdzenia tej umowy przez parlament; owszem sądziły, że należy ona do takich traktatów, które na mocy konstytucyi zależą od Cesarza. Zawierając umowę z Austryą, miano właśnie te tylko punkta na myśli, które nie potrzebują udziału władzy prawodawczej. Rada związkowa zgodziła się na takie zapatrywanie i nic nie miała przeciw umowie. Gdyby ją miano teraz wnieść do parlamentu, nietylko ścieśnioneby zostały w zasadzie prawa cesarza konstytucyą zastrzeżone, ale zarazem uznanoby, że ze strony niemieckiej w imieniu cesarza Niemieckiego dano Austryi przez nieznajomość konstytucyi niemieckiej takie przyrzeczenia, które nie mogą być dotrzymane. Udzielenie umowy parlamentowi jest teraz niemożebne, gdyż w takim razie danoby ze szkodą praw Cesarza nowe tłómaczenie konstytucyi, jakiego z wyjątkiem Laskera nikt publicznie nie żądał.

Parlament niemiecki uchwalił w trzecim czytaniu budżet bez zmian z uchwałami drugiego czytania, oraz ustawę o pożyczce, odroczył się do kwietnia. Budżet ten oblicza dochody na 539,252,640 marek; dopłaty państw na potrzeby ogólne Rzeszy na 81,670,950 marek. Podczas obrad spraw wewnętrznych, deputowany prosił rządu, aby wszelkiemi środkami zapobiegł wychodźtwu, gdyż się malnie lud do wychodźtwa. ... oświadczył, iż rząd zajmuje ... chodźtwie, ale ta nie odnosi ... wychodźcami, lecz tylko tyczy ... strony przedsiębiorstw wychodźczych.

Jak donosi *Nordd. allg. Z.* ... (który ma iść do Paryża, jak ... henlohe, a obecnie znosi się z ... prezentantami), leży chory; tajny ... również zachorował, a ks. Bismark jeszcze nie zupełnie wyzdrowiał. Z tego powodu powołany został z Pesztu jlny konsul Busch do pomocy.

Gabinet Freycineta robi już przygotowania do zamknięcia niektórych klasztorów, zakazu zgromadzeń zakonnych i wydalenia z Francyi zakonników nie będących krajowcami. *National* twierdzi, że dekret z messidora roku XII, który zarządza zwinięcie nieupoważnionych zakonów i zakazuje składania ślubów na całe życie, ma być zastosowany. Nie wystarcza to dla radykalistów, którzy zresztą wstrzymali się od głosowania nad interpelacyą tyczącą się Jezuitów. Organa tej partyi pytają: czy warto było poświęcić zasadę wolności, aby uzyskać taki rezultat, że trzeba się powoływać na edykta i ordonanse wydane w epoce zniesienia zakonu Jezuitów?

Może dzisiaj skończą się w Izbie deputowanych w Rzymie obrady nad interpelacyami o politykę zagraniczną a to przejściem do porządku dziennego w myśl wniosku Manciniego. Jeszcze może minister Depretis zabierze głos w kwestyi stowarzyszeń. Minister Cairoli okazuje się w swych przemówieniach być bliższym prawicy, niż swoich dawnych przyjaciół. Oświadczył on się bardzo stanowczo za utrzymaniem związków przyjaźni z Austryą, a zatem przeciw knowaniom spisków i zabiegom dyplomacyi rosyjskiej.

W Hiszpanii powstała zmiana w gabinecie, aby skończyć zatargi między Canovas del Castillo a Martinez Campos. Nie wiemy jeszcze, jaką zmiana ta osób oznaczać ma zmianę w polityce.

Były minister rumuński spraw zagranicznych Bratiano, który bawi w Berlinie, miał przed trzema dniami naradę z ks. Bismarkiem i jeszcze zatrzyma się w Berlinie. Czy tylko sprawa kolei była celem jego przyjazdu? *Temps* utrzymuje, że idzie tu o przymierze Rumunii z Austryą i Niemcami, a *Times*, że o uzyskanie tytułu królewskiego dla księcia Rumunii, aby utrwalić nową dynastyę wobec rodzin dawnych hospodarów i wobec partyi republikańskiej.

Minister spraw zagranicznych Boeresku wysłał okólnik do mocarstw zagranicznych o ostateczne załatwienie sprawy tyczącej się Arab-Tabii. Jak donoszą do *Pol. Corr.*, Bratiano w czasie pobytu w Berlinie ma się starać o poparcie przyśpieszenia tej sprawy.

Klęska parlamentarna, którą poniósł gabinet Komundurosa, stała się powodem podania się gabinetu greckiego do dymisyi.

Pol. Corr. zaprzecza wiadomości, jakoby Rosya zagroziła Porcie zerwaniem stosunków dyplomatycznych, jeśli sprawcy zamachu na Kumerowa nie będą ukarani. Prawdą natomiast ma być, że dano do zrozumienia Porcie, że nowy poseł rosyjski Nowikow opóźniać będzie swój przyjazd do Konstantynopola, dopóki sprawa ta w zadawalniający dla Rosyi sposób załatwioną niezostanie.

W sprawie greckiej stara się Turcya o odwiedzenie mocarstw od zamiaru wysłania komisyi międzynarodowej a ewentualnie o przyjęcie do jej łona komisarza tureckiego, co się z charakterem komisyi, mającej znaczenie sądu polubownego, nie zupełnie zgadza.

Ostatnie telegramy „Czasu.“

Paryż 20 marca. W ministerstwie spraw wewnętrznych toczyły się narady między ministrem sprawiedliwości a prezesami sekcyj Rady stanu nad krokami mającemi się przedsiębrać przeciw kongregacyom duchownym. Prefekt policyi wydał okólnik do oddziałów policyi, żądając od nich wykazów szczegółowych o stanie zgromadzeń zakonnych w Paryżu i po departamentach.

Rzym 19 marca wieczór. Izba deputowanych uchwaliła ustawę o reorganizacyi korpusu karabinierów a odrzuciła jednogłośnie podanie się do dymisyi prezesa swego Fariniego. Następują dalsze obrady nad budżetem spraw zagranicznych. Minister Depretis powtarza, iż rząd zapobiegać będzie energicznie wszelkim działaniom kompromitującym nasze stosunki międzynarodowe i wszelkiej agitacyi republikańskiej. W sobotę przypadnie głosowanie nad porządkiem dziennym, wniesionym przez Manciniego, na który rząd się zgodził.

Ateny 19 marca. Trikupis podjął się misyi złożenia gabinetu.

Kursa. — Wiedeń 20 marca, 2 godz. 30 m. po poł. Renta papierowa 72·40. — Renta srebrna 72 90. — Renta złota 87·45. — Losy z r. 1860 129·—. — Akcye Banku Narodowego 835·—. — Akcye kredytowe 299·80. — Londyn 118 65. — Srebro —·—. Napoleony 9·46—. — Lombardy 88 10 — Losy z roku 1864 172·10. — Akcye kolei Karola Ludwika 261·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 159·75. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 143·50. — Anglo-Bank 152 80. Obligacye indemn. galic. 99·—. — Losy prem. węgierskie 113·60 — Akcye kolei Koszycko-Bog. 169·—. Akcye kolei półn.-zach. austr. 127·50. — 6% Listy zast. hipoteczne 101·— — Marki 58 32 Ruble 124·75. — 6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 98·50.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

...ącej letniej porze polecamy nasze znane **wyroby** ... jakoto: **rury do wychodków, kanałów i wentylacyi, płyty na kominy i mury,** ...minów we wszelkich formach i rozmiarach, **zlewy,** **naczynia** wszelkiego rodzaju, **żłoby, płyty do** ... i t. p., i upraszamy Urzędy budownicze, Panów Archi...ciezych o łaskawe rychłe nadesłanie swych zamówień ...a naszego

Adolfa Scherera

...akowie ul. Mikołajska 450,

...ważniony jest do przyjmowania zamówień i udzie...h illustrowanych cenników. (822-1-6)

... najrzetelniejszą usługę zaręczamy.

...Floridsdorfska c. k. uprz. fabryka rur steingutowych, cegieł porcelanowych i wyrobów glinianych

Lederer & Nessényi,

w Floridsdorf i w Wiedniu.

Pozostałe z ostatniego sezonu

w składzie moim **wody mineralne:** Krynickie, Iwonickie, Żegiestowskie, Szczawnickie Józefiny, Magdaleny, Stefana; Marienbad Kreuzbrunn, Eger Franzensbrunn, Wildungen

będą dnia 1 kwietnia r. b. wylane.

Gdyby więc chciał kto z wód tych jeszcze korzystać, może je mieć dla swego wyłącznego użytku i to za poświadczeniem miejscowego lekarza, do dnia 1 kwietnia r. b. w moim składzie bezpłatnie.

Upoważniona Filia Dyrekcyi Zdrojowisk Galicyjskich i Czeskich

J. Wentzl.

Kraków, dnia 16 marca 1880 r. (824-2-3)

Ważne dla panów

majstrów krawieckich!

Skład fabryczny towarów sukiennych i wełnianych

NACHOD & GOLDSCHMIED

w Wiedniu, I., Landskrongasse Nr. 8,

sprzedaje wszelkie gatunki krajowych i zagranicznych towarów sukiennych i wełnianych **częściowo** po **cenach hurtownych.** Wzory na żądanie darmo. Zamówienia wykonywa punktualnie za zaliczką. (2-12-12)

NOWY SPOSÓB LECZENIA

anemii, wycieńczenia, słabości systemu nerwowego, chorób kobiecych, braku regularności odpływów miesięcznych, wad sercowych i mnóstwa chorób pochodzących z niedostatku i zepsucia krwi, zapomocą

ARSENIANU ZŁOTA SPOTĘGOWANEGO

Dra ADDINSON

I KROPLI ODRADZAJĄCYCH

Dra SAMUELA THOMPSON.

Ta metoda leczenia jest bardzo prosta. Tysiące osób wyleczonych świadczą o tej skuteczności. Zaleca się szczególniej osobom, które próbowały bezskutecznie lekarstw żelazistych lub dawnych środków krew przeczyszczających. Niemasz metody leczenia, którąby się z tą porównać mogła, ile razy chodzi o **przywrócenie równowagi systemu nerwowego i o powrócenie krwi żywiołów,** których jej brakuje. W krótkim czasie po użyciu tych środków **apetyt się wzmaga, siły powracają i chory wraca do zdrowia i normalnego życia.**

W Paryżu Avenue d'Antin, 12.

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka, w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego. (126-39-)

Główny

Paweł

w WIEDNIU,



Odznaczony na 13 wystawach zawsze sam najwyższemi medalami. Ostatnio w Paryżu 1878 przeciw 43 konkurentom sam wielkim złotem medalem.

Skład

Eckardt

I., Weihburggasse 26.

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH WIĘKSZYCH APTEKACH I HANDLACH TOWARÓW APTECZNYCH W PAŃSTWIE AUSTR.

Tran Möllera, wyrabiany w jego własnych fabrykach na miejscach połowu, **wyspach Lofockich (w Norwegii)** ze świeżych wybranych wątrób, jest **blado-żółtego naturalnego koloru,** przyjemnego oliwkowego smaku, prawie bezwonny; z powodu lekkiego trawienia może go znieść nawet najsłabszy żołądek.

Tran napełnia sam fabrykant we flaszki i zaopatrza je w oryginalną etykietę i kapslę, jestto zatem jedyny w swoim rodzaju wyrób, przy którym każde jakiekolwiek fałszerstwo i manipulacya ze strony odsprzedających zostaje wykluczone; konsument ma zatem wszelkie podane poręczenie, iż dostaje czysty **produkt naturalny** z wszelkiemi właściwemi jemu leczniczemi przymiotami, które się doskonale okazują w chorobach, jak **cierpienia piersi i płuc, w zołzach, gruczołach, osłabieniach i t. p.**

Celem uchylenia przesądu ze strony publiczności, że **„brunatny tran"** ze względów lekarskich więcej działa niż **blado-żółte,** tak zwane **białe** gatunki, polecam uwadze dołączoną do każdej flaszki **rozprawę o tranie,** jego **przyrządzeniu i sfałszowaniu.**

Główny skład w Wiedniu: P. Eckardt, I. Weihburggasse 26.

Cena flaszki 1 złr. w. a.

Składy: w KRAKOWIE u pp. W. Redyka apt., Adolfa Siedleckiego apt. i J. Janigi; we LWOWIE u pp. Zyg. Ruckera apt., J. Piepesa apt., W. Marszałkewicza, Karola Klimewicza; w BUCZACZU u p. Leiba Neumanna; w CZERNIOWCACH u pp. J. Golichowskiego apt., Stefanowicza i Assa'iewicza; w BOCHNI u p. F. Reisa apt.; w JAROSŁAWIU u p. Wiktora Rohma apt. w JAŚLE u p. Romualda Palcha apt; w TARNOWIE u p W. Müldnera i Sp.; w SUCZAWIE u p. K. Kaczewskiego apt.; w SIENIAWIE pod Jarosławiem u p. Chama Ratha; w KOŁOMYI u p. J. Siderowicza apt.; w PRZEMYŚLU u p. M. Kruga; w RADYMNIE u p. M. Swiechowskiego apt.; w RZESZOWIE u p. J. Schaitter & Co.; w TARNOPOLU u p. F. Jamrogiewicza apt.; w BOLECHOWIE u p. K. Schnidler apt.; w DUKLI u p. S. Dyskiewicza apt.; w STANISŁAWOWIE u p. Fr. Stecher apt.; w SAMBORZE u p. J. Alekiewicza apt.; w SKAWINIE u p. Karola Mayer apt.; w STRYJU u p. Leona Gärtner apt.; w ŻYWCU u p. A. Blumenthala apt.; w ZAŁOŚCU u p. B. Malkowskiego apt.; w HORODENCE u p. Dra med. Raucha prakt. lekarza. (119-7 9)

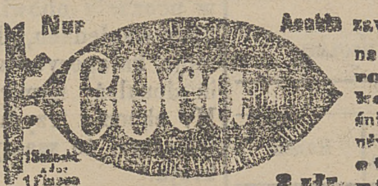
Do najęcia

od 1go kwietnia 1880 r. mieszkanie, składające się z siedmiu pokoi na pierwszem piętrze, z kredensem, umeblowane, oraz dwa pokoje na dole, dwie kuchnie, spiżarka, piwnice, stajnia i wozownia. O bliższych warunkach dowiedzieć się można u stróża miejscowego lub u właścicielki we wsi Olszy za Cmentarzem krakowskim. (803-2-3)

Sok owocowy

G. A. W. Mayera syrup piersiowy środek dmowy i ochronny, ale nie lekarstwo, znany dobrze przeszło od 25 lat i odznaczony 1867 r w Paryżu, polecanym bywa nawet przez lekarzy we wszystkich spowodowanych przez zaziębienie itp chorobach szyi i piersi, tudzież w kaszlu. (304-2-)

Powyższy syrup jest do nabycia **w Krakowie** u p. **Wiktora Redyka, aptekarza pod Barankiem** i u p. Krokiewicza na Stradomiu; w Podgórzu u p. Skakalskiego; w Tarnowie u p. Wielogórskiego: w Przemyślu u pana Edwarda Michalskiego.



Nur Aecht zawierające pewną skuteczność **roślinny kokowej** (objaśnienie o jej użyciu przeciw **cierpieniom płuc i piersi** (pigułki I), **chorobom dolnych części ciała** (pigułki II) i **nerwowym cierpieniom, osłabieniom** wszelkiego rodzaju (pigułki III) darmo! zawsze do nabycia w **Moguncyi,** Mohrenapotheke i w składach: w Krakowie u apt. Redyka, we Lwowie u J. Beizera apt., w Wiedniu u C. Haubnera Engelapotheke Hof Nr. 6 główny skład dla Austryi. (240 42-50)

---

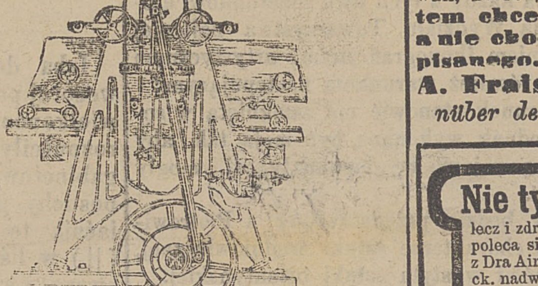
500 złr.

zapłacę temu, który przy użyciu

Kothego wody do ust

flaszeczka 40 ct. kiedykolwiek znów bólu zębów dostanie, lub któremu z ust cuchnąć będzie. Opakowanie 12 c. oddzielnie. *Joh Georg Kothe,* Hoflieferant, *Wien, I. Regierungsgasse Nr. 4.* W Krakowie u *Józefa Klugera,* ul. Grodzka Nr. 62 i u *J. Hammera,* fryzyera przy placu Maryackim; w Tarnowie na składzie u *J. Streisenberga,* na placu Kazim. W. (112-47)

NOWE TARTAKI, przywilej **Teltschika**



łatwo przenośne, piękne cięcie, 50% oszczędzenia siły, 30% mniejszy odpad, tnie także furniry do 3 m/m grubości. Prócz tego dostarcza wszelkich gatunków machin do obrabiania drzewa. (660-6 6)

Inżynier R. Telschik,

fabryka machin w Wiedniu, III. Apostelgasse Nr. 32.

Obszerny illustrowany opis darmo.

Dwa pokoje, kuchnia

i piwnica są do wynajęcia od 1go kwietnia b. r. przy ulicy Dolne Młyny pod Nr. 31. (819 3-6)

NASIONA

TRAWY MIODOWEJ korzec wraz z workiem i dostawą do kolei 4 złr. 50 c., RAJGRASU ANGIELSKIEGO 14 złr, ŁUBINU ŻÓŁTEGO 7 złr., przy zakupnie 10 korcy naraz z każdego wymienionego nasienia w dodatku jedenasty korzec bezpłatnie, poleca **J. Bulsiewicz w Bochni.** (500-10 10)

Balsam Vetoriniego

Znany ten środek Szanownéj Publiczności od lat 70. okazał się ostatniemi czasy jako niezawodny w cholerze. Łyżeczka tego balsamu użyta, uśmierza kurcze żołądka koi słabości nerwowe, reumatyzmowe, ból zębów — powstrzymuje wymioty i rozwolnienie, a przykładany rany goi.

W Krakowie dostanie prawdziwego flaszkę po 1 złr. 50 cent u pp. aptekarzy **Wiktora Redyka** „POD BARANKIEM". *K. Wiszniewskiego* pod „Gwiazdą" i *F. Sobierajskiego* „pod Słońcem", jak również w handlu p. *Janigi.* (210-5-)

Słuchajcie, patrzcie i dziwcie się!

Przejęte z masy konkursowej niedawno upadłej wielkiej fabryki Britannia srebra, **towary z tegoż srebra,** zaopatrzone nawet w znak fabryczny: **echte Britannia,** sprzedane będą za pobadź, lepiej powiedziawszy **zadarmo.** Za nadesłaniem należytości lub też za zaliczką **6 złr. 70 c.** otrzyma każdy następne przedmioty za ¼ część rzetelnej wartości:

6 doskonałych dobrych nożów, trzonek z Britannia srebra z prawdz. angielsk ostrzem:
6 b. ładn. widelców, Britannia srebro z jednej sztuki;
6 „ łyżek „ „ ciężkie;
6 „ łyżeczek „ „ najlep. gatun.;
6 „ sztućców „ „ „
1 „ chochla „ „ ciężka;
1 „ chochelka „ „ „
6 angiel. filiżanek Victoria pięknie cyzelowanych;
2 wspaniałe lichtarze stołowe;
1 dzwonek salonowy z Britannia srebra;
1 koszyczek na chleb „ „ ciężki

Wszystkie te przedmioty 42 szt. kosztowały dawniej 30 złr., teraz tylko 6 złr. 70 c. Zrobione są z najlepszego srebra Britannia, które nigdy nie czernieje i nawet po 25 latach od prawdz. srebra nie da się odróżnić, **za co się ręczy.** Na dowód, że ogłoszenie moje nie polega na

żadnem oszustwie,

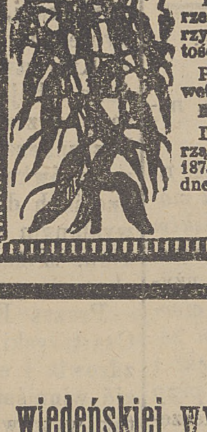
obowiązuję się niniejszem publicznie przyjąć napowrót towar bez trudności, jeżeli nie będzie odpowiednim. Zwracam uwagę na mnóstwo podziękowań, które porządkiem ogłaszać będę. **Kto zatem chce mieć dobry i trwały towar a nie chołotę, niechaj się uda do podpisanego.** (108-10-12)

A. Fraiss, *Rothenthurmstrasse 9, gegenüber dem erzbischöfl. Palais* **Wien.**

Nie tylko każdemu choremu,

lecz i zdrowym, osobliwie zaś każdemu ojcu rodziny poleca się broszurkę o 112 str. „Wyciąg bezpłatny z Dra Airy metody naturalnego leczenia.". Richtera ck. nadw. księgarnia nakładowa w Lipsku (Richter's Verlags-Anstalt in Leipzig) przesyła to ważne i pożyteczne dla cierpiących dziełko na żądanie każdemu bezpłatnie i franco. Tak „Wyciąg bezpłatny" jakoteż i oryginalne, obficie illustrowane dzieło o 500 przeszło stron, kosztujące 1 M. = 65 Xr., z przesyłką pocztową 1 M. 20 fen. = 75 Xr. wydane są w języku polskim. To ostatnie dostać można we wszystkich księgarniach, lub sprowadzić wprost z Lipska.

(674-3-)



SZPRYCOWANIE

Z ROŚLINY MATICO

P. GRIMAULT et Cie, Aptekarzy w Paryżu,

8, ulica Vivienne.

Przygotowane z liści drzewa rosnącego w Peru, leczy szybko i niechybnie rzerzączki najuporczywsze i zastarzałe. Apteka Grimault et Comp. dla lekarzy, którzy mają zwyczaj zapisywać balsam kopaiwy za pomocą kisjowatości, przygotowuje pikułki z essencji Matico i balsamu kopaiwy.

Pigułki te, nietylko że zawsze skutkują w jak najkrótszym czasie, ale nawet nie mają tyle nieprzyjemnej woni balsamu kopaiwy.

Każdy flakonik opatrzony jest podpisem **Grimault et Comp.**

Dla uniknienia licznych fałszerstw i naśladownictwa żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego. stósownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykiecie.

Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.

(137-10-)

Przywilej.

Na wiedeńskiej wystawie powszechnej 1873 r. odznaczona 2 medalami za postęp za odlane w Wiedniu dla kościoła S. Salwatora i wystawione dzwony, razem 8.



CES. KRÓL.

nadworna odlewarnia dzwonów i metalów

Ignaz Hilzer & Sohn

W WIENER NEUSTADT

poleca się do **zamówień dzwonów różnej wielkości i dźwięku.**

Przyjmuje poręczenie za poprzednio oznaczony dźwięk lub czysty harmonijny akord całego dzwonu. Do dzwonów wyrabia się także ustawiania (montowanie) wedle nowo wynalezionego **c. k. wyłącz. uprzywil. sposobu z hełmami z kutego żelaza.** Wskutek tego montowania można wielkiemi i ciężkiemi dzwonami bardzo łatwo dzwonić i można niemi dowolnie obracać na inną stronę uderzenia serca u dzwonu, przezco tak montowany dzwon bardzo trwałym się staje. **Zamówienia** wykonywa jaknajszybciej, punktualnie i bardzo tanio pod korzystnemi warunkami zapłaty.

Odlewarnia ta istnieje od roku 1838; odlano 2,900 większych dzwonów, ważących razem 952,200 kilogramów. (296-3-12)

Powyższa firma dostarcza także **dzwonki ołtarzowe** o 4 harmonijnych tonach, jedną metalową rączką połączone, gustownie robione, po 15 złr.

Zgęszczone mléko

majątków Arcyksięcia Albrechta,

tylko ze znanego jako wyborne **prawdziwego** i **niezbieranego** mléka własnych majątków wyrabiane, oprócz cukru bez żadnego dodatku, nadaje się do każdego użytku dla dorosłych, tudzież dla karmienia dzieci zarówno świeżego krowiego mléka. (536-5-6)

Do nabycia w słoikach po **38 cnt.** u

Antoniego Hawełki

w Krakowie.

Arcyks. centr. skład mléka w Wiedniu.

J. BAJER

MAGAZYN I FABRYKA WYROBOW TOKARSKICH

przy ulicy Grodzkiej pod L. 89, w domu Wgo Goebla,

poleca Szanownej Publiczności elegancko i gustownie wykonane wyroby z bursztynu, rogu, pianki, kości słoniowej, drzewa, kamienia, marmuru i metalów, jakoto:

fajki piankowe, cygarniczki, cybuchy z bursztynami, wiśniowe, badeńskie, tureckie, z jaśminu, oraz portmonetki, kule bilardowe, kule do kręgielni z drzewa lignum sanctum, kręgle grabowe, szachy, warcaby, domina, laski.

Za dobry gust, rzetelne wykonanie roboty i przystępne ceny ręczy.

Tamże można pobierać naukę sztuki tokarskiej. (745-3-)

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić, że utrzymywany dotychczas u p. Alberta Mendelsburga skład komisowy naszych **świec stearynowych** i **parafinowych** oddaliśmy **w dniu dzisiejszym**

p. D. Kohnowi w Krakowie.

Pan **D. Kohn** zaopatrzony jest w **dobrze asortowany skład** wszelkich gatunków naszych **świec salonowych** i **kościelnych** i sprzedawać je będzie po naszych **najtańszych cenach fabrycznych w swoim składzie przy ulicy Floryańskiej pod Nr. 335.**

Upraszamy więc o udzielenie p. D. Kohnowi swych łaskawych zamówień dla nas i zostajemy z szacunkiem

Antoni Himmelbauer i Sp.

w *Wiedniu, Stockerau* i *Mor. Ostrawie.*

Wiedeń, dnia 15 marca 1880 r. (843-2-6)

KAROL KUHN i SPOŁKA

w WIEDNIU, skład: Stefansplatz Nr. 6.

Ostrzeżenie.



Mamy zaszczyt powtórnie donieść, że celem uchronienia Szan. Publiczności i nas samych przed tak często nam ***naśladowanym*** towarem, zaopatrzyliśmy przy opakowaniu naszych piór stalowych do pisania każde pudełko wewnątrz tudzież zewnątrz na etykiecie tym przez nas urzędownie rejestrowanym znakiem ochronnym i podpisem naszej firmy. Gdzie tych znaków niema, należy wyrób uważać jako nie nasz. (641-4-4)

Carl Kuhn & Co

Dra Kiesowa Augsburgska Esencya życia

uznana za najskuteczniejszy środek we febrze, jak równie i w cierpieniach żołądkowych i kiszkowych, znajduje się na składach:

w Krakowie w aptece **W. Redyka** i u M. Jawornickiego kup.; we LWOWIE u J. Beisera, P. Mikolasza i Z. Ruckera aptekarzy; w BOCHNI w aptece F. Reissa; w TARNOWIE w aptece A. Tenczyna; w RZESZOWIE u J. Schaittera i Sp.; w TARNOPOLU w aptece F. Jamrogiewicza; w CZERNIOWCACH w aptece F. Golichowskiego. (301-5-)

LUBLAŃSKIE LOSY.

TRZY CIĄGNIENIA ROCZNIE.

Główne wygr. złr. 35.000, 25.000, 20.000 itd.

Najmniejsza wygrana 30 złr. w. a.

Sprzedajemy je po cenie **tylko**

złr. 25 w pięciu ćwierćrocznych spłatach po 5 złr.

Już po złożeniu **pierwszej** spłaty **złr. 5** gra kupujący w **pierwszem ciągnieniu**

2 kwietnia 1880

tej przez **Real-Credit-Bank** emitowanej pożyczki loteryjnej.

Losy oryginalne po złr. 24.

Te bezwarunkową pewnością i doskonałym rozdziałem gry odznaczające się losy są do nabycia u podpisanej firmy (765-3-6)

WECHSLERGESCHÄFT DER ADMINISTRATION DES

MERCUR

Ch. Cohn.

Wien, Wollzeile Nr. 13, **Wien,** Wollzeile Nr. 13,

tudzież we wszystkich większych kantorach bankowych i wymiany.

Towarzystwa loteryjne i inne korporacye otrzymają szczególne korzyści.

Bergera KAPSUŁKI SMOŁOWCOWE

najczystszy smołowiec lekarski obwinięty w żelatynę, zawsze dokładnie dawkowany, cieszą się coraz większą wziętością jako niezawodny środek leczniczy przeciw **astmie, zapaleniu oskrzeli i nieżytowi płuc,** i jako główny środek wzmacniający w **gruźlicy i suchotach.**

Błogi skutek smołowca w kształcie kapsułek lub pigułek poświadczonym został w ostatnim czasie także przez profesora Reclama w Lipsku, a słynni lekarze francuzcy od wielu lat już go chwalą. O doskonałości Bergera kapsułek smołowcowych świadczą liczne zdania ludzi fachowych, czasopism lekarskich i pochwały prywatnych.

Bergera kapsułek smołowcowych bierze się dziennie 1—2 razy 2—3 sztuki zawsze **po obiedzie;** rozwalniają się one bardzo lekko i nie wywierają najmniejszej uciążliwości w żołądku. Cena flaszki wraz z opisem użycia **1 złr.**

BERGERA PASTYLKI SMOŁOWCOWE

łączą w sobie zakrywające, rozwalniające śluz i łagodzące drażnienie własności śluzowych i alkalicznych środków ze smołowcem i znajdują oddawna ogólne uznanie jako doskonałe lekarstwo przeciw **nieżytom organów oddechowych, zaflegmieniu, chrypce i kaszlowi,** a jako **następna kuracya** po **zapalnych cierpieniach oskrzeli i płuc.** Liczne świadectwa i naukowe zdania o pastylkach smołowcowych Bergera są prawie każdemu znane. Bierze się 2—3 razy dziennie 2—3 sztuki. W chrypce i zaflegmieniu szczególnie zrana i wieczór. Cena blaszanki z opisem użycia **50 c. Prawie wszystkie apteki austr.-węg. państwa mają oba wyroby na składzie.** (16-19 24)

Główną rozsyłkę utrzymuje apt. **G. HELL w OPAWIE,** *Szląsk austr.*

Upoważnione składy w KRAKOWIE u aptek. pp. E. Stockmara, W. Redyka, A. Dylskiego; we LWOWIE u P. Mikolascha; także do nabycia w apt. R. Jakubowskiego w NOWYM SĄCZU, u F. Buczka w KOLBUSZOWY, u Nahlika w PRZEMYŚLU, u Kalinowskiego w RZESZOWIE, u Blumenthala w ŻYWCU, u Rauka, Tenczyna w TARNOWIE i we wszystkich miastach Galicyi.

JUŻ WYSZŁO Z DRUKU DZIEŁO:

Ustawy hipoteczne

przetłumaczone i praktycznie objaśnione przez *Józefa Wawel-Louis*

Wydanie drugie, Str. VIII i 264. Cena 2 złr. 25 ct., z przesyłką 2 złr. 35 ct.

Cena ta jest ważną do 1 maja b. r., poczém zostanie podwyższoną.

Pierwszy nakład tego jedynego dotąd w literaturze prawa austryackiego dzieła, rozkupiono w ciągu niespełna trzech miesięcy. Okoliczność ta świadczy dostatecznie o pożyteczności jego. Wydanie drugie jest znacznie rozszerzone, gdyż obok dawnéj treści zawiera praktyczne objaśnienie wraz z textem krajowéj ustawy o zakładaniu ksiąg gruntowych i odnośnéj instrukcyi ministeryalnej.

Dzieło to nabyć można we Lwowie w Administracyi *Przeglądu sądowego i administracyjnego* — ulica Jagiellońska 1. 2 — nadsyłając należytość przekazem pocztowym; — w Krakowie w księgarni Friedleina.

Odbierającym znaczniejszą ilość za gotówkę, udzieli administracya *Przeglądu sąd. i adm.* stósowny rabat. (686-2-3)

WYDZIAŁ

Rady powiatowéj Krakowskiéj poszukuje od dnia 1 lipca b. r. **mieszkania** w parterze lub I. piętrze na biura o czterech pokojach i przedpokoju, oraz w tymże samym domu mieszkania dla sekretarza o trzech pokojach i kuchni, nareszcie mieszkania dla woźnego.

Zgłoszenia przyjmuje sekretarz w godzinach biurowych. (547-5-)

Kto szybko pomaga, pomaga podwójnie.

Cierpiącym dotkniętym **czerwonością nosa** z mrozu lub napełnienia ostrej krwi, można polecić od dawna uznany wyrób **menyl** chemika A. Nieske w Dreźnie. Zastosowanie jest przyjemne i nieszkodliwe. Cena preparatu wystarczającego w zwykłych razach zupełnie do usunięcia czerwoności, wynosi 5 marek. 397-4)

Skład w Krakowie w aptece „pod złotym tygrysem".

L. WŁODEK

handel towarów korzennych delikatesów herbaty i win

w Krakowie przy ul. Floryańskiej Nr. 358

poleca najświeższe towary, jakoto: kawa migdały, rodzynki, cykata, wanilia, czokolady franc., i wied., śliwki i powidła tureckie, wogóle wszystko co w zakres handlu wchodzi.

Wina węgierskie, austryackie, francuskie, rumy, wódki i likiery krajowe i zagraniczne.

Pasta do zapuszczania podłóg pud. 60 c.

Piwo wystałe okocimskie w butelkach i na szklanki. (852-2-3)

Niefałszowane węg. wina naturalne

z piwnicy Jana barona Karga w Medern pod **Preszburgiem** w Węgrzech.

1878 r. białe wino złr. 8·40 do 8·96 } za 56 litrów.
1879 r. „ „ „ 7·84 „ 8·40 }

Próbki najmniej 25 litrów, można sprowadzić wprost za zaliczką. — Beczki do napełniania przyjęte będą przez stacyą Modern-Schenkwitz węg. kolei Państwowej (linia doliny Wagu). Cennik starych niefałszowanych białych i czerwonych naturalnych win węgierskich na żądanie opłatnie i darmo. (755-3-3)

Zupełnie nieprzemakalne wiosenne mężykowy

z najlepszej styryjskiej wełny owczej, we wszelkich barwach: szare, brunatne, lub czarne.

Płaszcz deszczowy z kapturem	złr. 7·—
Płaszcz podróżny lub myśliwski	„ 10·50
Mężykow	„ 12—16
Hawelok	„ 12—16
Jopka pakłakowa lub styryjski sakko	„ 10—16
Modne **damskie paltoty** gustowny i zgrabny krój	„ 10—16

Nieprzemakalne kapelusze styryjskie

z delikatnego, miękkiego lub sztywnego pakłaku, bardzo praktyczne nakrycie głowy dla **mężczyzn, pań** lub **dzieci** złr. 2·50 do 4 złr.

Wszelkie gatunki pakłaku, modne wzorzyste materye pakłakowe, zupełnie nieprzemakalne, policza najtaniej na metry lub w dowolnych gotowych sukniach i dostarcza natychmiast za zaliczką pocztową handel sukien **JANA GÜNZBERGA** w **Graz** w Styryi. (663-7-10)

Wiedeńska loterya srebrna

na dochód Tow. dobrocz. kobiet

z 3 wyprawami ślubnemi

jako głównemi wygranemi i 500 pobocznemi wygranemi tylko przedmiotami srebrnemi, 100 zegarkami kotwicowemi i cylindrowemi i t. p.

Pierwsza wyprawa ślubna

składa się ze 166 przedmiotów, uposażona darami Cesarza.

Losy po 50 ct.

rozsyła tylko za przekazem pocztowym i 25 c. za porto i wykaz wygranych (za 5 złr. 11 szt. losów)

kancelarya Towarzystwa I., Grashofgasse 4 w Wiedniu.

Przy zamówieniu najmniej 5 losów odpada opłata za porto i wykaz (514 6 12)

W żadnej izbie chorych i dla dzieci

nie powinno brakować

spirytusu Bittnera z szpilek sosnowych

(Bittnera Coniferen-Sprit).



Rycina ta przedstawia flaszkę Bittnera, napełnioną Coniferen-Sprit, wraz z patent. aparatem do rozpróśzenia.

Jest to destylowany produkt z młodych szpilek sosnowych, zawierający skuteczne części składowe w czysto-chemicznym skoncentrowanym stanie. Rozpróśzony nadaje powietru pokojowemu przyjemnego, orzeźwiającego i pysznego zapachu leśnego, a nasycony pierwiastkami olejkowo-żywicznemi, dostaje się bezpośrednio do organów oddechowych rozwijając w tychże swą uznaną i skuteczną działalność. Użycie tego spirytusu jest wskazanym na: kaszel, drażniące kaszle, katar opłucnej, bole w piersiach, osłabienie w piersiach, astmę, rozdęcie płuc, kaszel krwisty, tuberkuły, chroniczny chrypkę, **katar w krtani i cierpienia nerwowe.** Zalety własności ozoniczne spirytusu ze szpilek sosnowych, wskazują niezbędne użycie tegoż we wszystkich pokojach dla chorych, gdyż tenże utrzymuje powietrze czyste i zdrowe, a szczególnie przy tyfusie, dyfteryi, malaryi, chorobom naskórnym, jako to: podczas ospy, szkarlatyny i wszystkich chorobach epidemicznych. Użyty na wcieranie lub okład, jest spirytus ze szpilek sosnowych środkiem kojącym bole przy reumatyzmie, gościu, osłabieniu, chorobach nerwowych i bolu zębów.

Jedynie prawdziwy Bittnera Coniferen-Sprit jest do nabycia u

Jul. Bittnera, aptekarza **w Reichenau,** w Niżs. Austryi, i w składach niżej podanych. Cena flaszki spirytusu 80 ct. 6 flaszek 4 złr. Patentowany aparat do rozpraszania 1 złr. 80 ct.

W Krakowie w aptece K. Wiszniewskiego, — we Lwowie w aptece Piotra Mikolascha.

Jedynie prawdziwy z marką ochronną! **Patentowany aparat do rozpróśzenia** opatrzony jest firmą: **Bittner, Reichenau,** Nieder-Oesterreich. (752 2-6)

J. HEINDL, zakład artystyczny

w Wiedniu, Stefansplatz 7,

poleca: **pamiątki spowiedzi i komunii św.** z tekstem niemieckim, czeskim **POLSKIM** lub węgierskim w wielkim wyborze i rozsyła zeszyty na próbę opłatnie pocztą.

Pamiątki spowiedzi i komunii św. wspaniały druk kolorowy złocony, format 8, tuzin 1 złr., 100 szt. 8 złr.; staloryt z pozłoconym brzegiem, format 8, tuzin 60 c., 100 szt. 4 złr. 50 c.; druk kolorowy miniaturowy, wielka 8 i 5, tuzin 1 złr. 50 c. do złr. 8. staloryt, mały format, z koronkami lub bez nich. 100 szt. 1 złr. 50 c. do 3 złr. (712-5 6)

Newralgie. *Wszelkie cierpienia nerwowe*

w jednej chwili ustępują po użyciu pigułek antinewralgijnych Dra *Cronier*. Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie, 23, — w Krakowie w aptek. pp. Trauczyńskiego i Redyka. [121-59-]

W domu pod l. 37

w Rynku głównym przy linii A—B jest do wynajęcia:

całe drugie piętro, obejmujące ośm pokoi, przedpokój, kuchnię, z piwnicą i strychem, od 1 lipca b. r.; **stancya** na parterze od ulicy św. Jana na kantor lub skład, każdego czasu.

Bliższa wiadomość u właścicielki w tymże domu na I. piętrze. (810-2 3)

Uwiadomienie.

C. k. Dyrekcya lasów i dóbr skarbowych w Bolechowie sprzedaje Pp. właścicielom lasów (a zatem z wykluczeniem handlarzy) w roku bieżącym: (832 1-3)

2.000,000 sadzonek sosnowych.
4.000,000 sadzonek świerkowych z rozsadników.
100,000 sadzonek jodłowych z obsiewu naturalnego
1,000 sztuk **sadzonek świerkowych** 1 do 2 letnich kosztuje 1 Złr. 34 ct.
1,000 sztuk **sadzonek świerkowych** 3 letnich kosztuje 2 Złr.
1,000 sztuk **sadzonek świerkowych** 4 do 6 letnich kosztuje 3 Złr.
1,000 sztuk **sadzonek sosnowych** 2 do 4 letnich kosztuje 1 Złr. 50 ct.
1,000 sztuk **sadzonek jodłowych** 2 letnich kosztuje 1 Złr. 20 ct.
1,000 sztuk **sadzonek jodłowych** 3 do 6 letnich kosztuje 1 Złr. 80 ct.

Prócz sadzonek sprzedaje c. k. Dyrekcya:

100 kilgr. **nasienia sosnowego** za kilgr. 1 Złr. 50 ct.
600 kilgr. „ **świerkowego** za 1 kilgr. 70 ct.

Nasienie jest własnego zbioru.

Zamówienia tak na sadzonki, jakoteż nasiona przyjmuje c. k. gal. Dyrekcya lasów i domen skarbowych w Bolechowie do 20 kwietnia 1880 r.

Uprasza się Pp. zamawiających o dokładne i wyraźne podanie adresu, niemniej ostatniej stacyi pocztowej oraz kolejowej, celem, by z najbliższej bądź stacyi kolejowej, bądź pocztowej wysełkę uskutecznić.

Nasiona niżej 25 kilgr. wagi, wysela się zawsze pocztą za pobraniem należytości, zaś w większej ilości wedle życzenia zamawiającego pocztą lub koleją za pobraniem kolejowem.

Dostawa do kolei lub poczty i opakowanie będą wedle rzeczywistych kosztów policzone.

C. k. Gal. Dyrekcya lasów i dóbr skarbowych.

Bolechów dnia 18 Marca 1880 r. *Siegler.*

C. GIANI WIEN

Ces. kr. nadworny zakład artystyczny wyrobów tkanych i haftowanych (456-7-

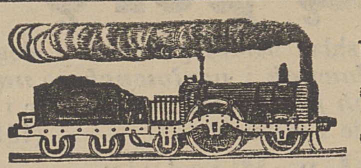
w Wiedniu, I., Seilergasse Nr. 10

Znaczny zakład przyborów kościelnych.

Wykonywa wszelkie w tę gałąź wchodzące roboty, jak **chorągwie towarzyskie, wstęgi do chorągwi, nakrycia na mary** itd. za poręczeniem bardzo trwałego i taniego wyrobu.

Cenniki i wzory darmo. Dostawa także na częściowe spłaty

Ces. król. uprzyw.



kolej galicyjska Karola Ludwika.

OBWIESZCZENIE.

24-te zwyczajne Zgromadzenie Walne Akcyonaryuszów

ces. król. uprzywilejowanej

KOLEI GALICYJSKIEJ KAROLA LUDWIKA

odbędzie się w **piątek d. 14 maja 1880** o godz. 10 przedpołudniem

w Wiedniu,

w sali Stowarzyszenia austr. Inżynierów i Architektów, I. Eschenbachgasse 9.

Porządek dzienny:

1) Sprawozdanie wydziału rewizyjnego z zamknięcia rachunków z r. **1879.**
2) Sprawozdanie roczne Rady zawiadowczej.
3) Preliminarz budowy.
4) Sprawozdanie i wniosek względem wybudowania kolei wycinalnej o normalnych torach z Tarnopola do Husiatyna, ewentualnie z Tarnopola do Skały.
5) Rozporządzenie nadwyżką z r. **1879.**
6) Wybór wydziału rewizyjnego do zbadania rachunków z r. **1880.**
7) Uzupełnienie Rady zawiadowczej.

Panowie akcyonaryusze posiadający najmniej 40 akcyj, życzący sobie wypełnić prawo głosowania, zechcą złożyć wzmiankowaną liczbę akcyj w myśl §§ 22 i 26 statutów, najdalej do dnia 15 kwietnia r. b. włącznie, a otrzymają natomiast oprócz potwierdzenia na złożone akcye, kartę wstępu na Zgromadzenie walne.

Złożenie akcyj uskutecznić można:

w **Wiedniu:** w kasie Towarzystwa,
„ w c. k. uprz. austr. Zakładzie kredytowym dla handlu i przemysłu,
„ u p. M. S. Rotszylda;
we **Lwowie:** w Filii c. k. uprz. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu,
„ w c. k. uprz. galicyjskim akcyjnym Banku hipotecznym;
w **Krakowie:** w galicyjskim Banku dla handlu i przemysłu;
w **Frankfurcie n. M.:** u pp. M. A. Rotszylda i Synów;
w **Berlinie:** w Banku dla handlu i przemysłu;
w **Wrocławiu:** w szląskiej Spółce bankowej; mianowicie:

co do miejsc składowych w Wiedniu zapomocą konsygnacyj w dwójnasób, w innych zaś miejscach zapomocą konsygnacyj w trójnasób wygotowanych, zawierających akcye w porządku arytmetycznym, do czego formularze wydane będą bezpłatnie w wymienionych kasach i agenturach.

Akcyonaryusz, chcący wykonać prawo głosowania przez innego do głosowania uprawnionego Akcyonaryusza, raczy odnośne, na imię obranego zastępcy opiewające pełnomocnictwo, na odwrotnej stronie karty legitymacyjnej wystosować i własnoręcznie podpisać.

PP. Akcyonaryusze, będący zatem w posiadaniu głosów na podstawie pełnomocnictwa przeniesionych, winni cedowane im karty legitymacyjne (pełnomocnictwa) najpóźniej w przededniu walnego Zgromadzenia oddać Jeneralnej Dyrekcyi.

Każde 40 akcyj dają prawo do jednego głosu, żaden jednak Akcyonaryusz nie może zastępować więcej jak 25 głosów we własnem i mocodawców imieniu. (687-1-3)

Wiedeń, dnia 6 marca 1880 r.

Rada Zawiadowcza.

Ja tylko w całej Austryi mogę

dać za **2 złr. 75 c** w. a. doskonale idący niklowy srebrny zegarek, punktualnie idący i już wypróbowany, z pięknym niklowym srebrnym łańcuszkiem i kluczykiem. Tesame zegarki lepsze i mniejsze po 3 złr. 30 c., 3 złr. 80 c. — PP. zegarmistrze, handlarze zegarków zechcą nadesłać swe zamówienia jak dotychczas; **kredyt 6-miesięczny.**

Tylko za **3 złr. 90 c.** i **4 złr. 50 c.** mogę dać zegarki damskie z długiemi łańcuszkami, idące punktualnie i tworzące śliczną ozdobę. Kto nie wierzy, niech zobaczy zegarki, a **natychmiast je kupi.** Moi zegarmistrze sprzedają te zegarki po **10 złr.**

Tylko za **1 złr. 20 c.** sprzedaję amerykański zegar pokojowy, do naciągania co 24 godzin, idący punktualnie.

Tylko za **1 złr. 80 c.** sprzedaję budzik mocno bijący.

Mogę dać ciężkie srebrne zegarki za 4, 5 do 6 złr., zegarki kotwicowe za 6, 8 do 10 złr., remontoiry za 6, 7 do 10 złr., złote zegarki za 15 20 do 30 złr. najcięższe; do każdego zegarka dołączam dwuletnie pismo poręczające. Wszystkie te zegarki, które ja tylko mam, można zobaczyć i zamówić u mnie: **Wien, Ferdinandstrasse Nr. 15, 3. Stiege, 2. Stock.** (349-2 6)

Skład rur wszelkiego rodzaju

wyłącznie düsseldorfskich fabryk rur i walcowni żelaza, mianowicie:

ruły do kotłów i warzelni z kutego żelaza do **ogrzewalń parowych i przewodów parowych** ze stałemi i wolnemi brzegami; **rury gazowe** i wodociągowe z kutego i lanego żelaza wraz z ozdobami; **rury do świdrowania łap. welded** szwajsowane, **gwintowane wewnątrz** i **zewnątrz; rury ołowiane, cynowe, mosiężne i miedziane, kurki, wentyle, emaliowane towary lane, klosety i t. d.** (886-1-2)

AD. FROEHLICH,

w Wiedniu, I., Hegelgasse Nr. 17.

Poszukuje się obeznanych z fachem zastępców.

GICHTFLUID von FRANZ JOH. KWIZDA K.K. HOFLIEFERANT.

Płyn gośćcowy Franciszka Jana Kwizdy

c. k. nadwornego dostawcy.

Od dawnych lat wypróbowany jako wyborny środek *przeciw gośćcowi i reumatyzmowi, zwichnięciom, sztywności mięśni i ścięgien, zalaniom krwią, przygniecieniom, nieczułości skóry, następnie w częściowych kurczach (kurczach łydek), bólach nerwowych, spuchnieniach powstających z długotrwałych opasaniach, szczególniej także do wzmocnienia przed i do przywrócenia sił po wielkich trudach, długich marszach i t. p., tudzież w podeszłej starości w nadchodzącem osłabieniu.*

Znak ochronny.

Prawdziwy do nabycia w następnych aptekach:

w **Krakowie** u Ant. Dylskiego, we **Lwowie** u Piotra Mikolascha, w **Tarnopolu** u F. Jamrogiewicza.

Główny skład utrzymuje Franciszek Jan Kwizda, c. k. nadworny dostawca i aptekarz obwodowy w Korneuburgu.

Cena flaszki 1 złr. w. a.

Prócz tego znajdują się prawie we *wszystkich miastach i miasteczkach krajów koronnych składy*, które od czasu do czasu ogłaszane bywają w dziennikach na prowincyi. (644-4-10)

!!Prawie zadarmo!!

Wskutek likwidacyi niedawno upadłej znacznej **fabryki Britannia srebra** sprzedaje się następne **45 sztuk** bardzo trwałych **przedmiotów z Britannia srebra** tylko za **złr. 6·95**, jako zaledwie ¼ część kosztów wyrobu, a zatem **prawie zadarmo:**

6 bar. pięk. **noży,** trzonki z Britannia srebra z prawdz. angiel. stalow. ostrzami.
6 ślicznych **widelców** z Britannia srebra z jednej sztuki.
6 ciężkich ładnych **łyżek** z Britannia srebra.
6 **łyżeczek** z Britannia srebra najlepszego gatunku.
1 ciężka **chochelka** z Britannia srebra.
1 ciężka **chochla** „ „
6 **sztućców** „ „
6 **filiżanek** „ „ cyselowanych
3 **kubki na jaja** „ „
1 ciężki **koszyk na chléb** z Britannia srebra
2 gustowne **świeczniki stołowe** „ „
1 **dzwonek stołowy** „ „

Wszystkie tu wymienione trwałe i prakt. tow. z Brit. sreb., kosztowały dawniej 25 złr., teraz zaś tylko **6 złr. 95 c.**

45 szt. Wszystkie te przedmioty wykonane są z najlep. Britannia srebra, któryto metal nigdy nieczernieje i nieda się odróżnić od prawdz. srebra nawet po 20 latach, **za co się poręcza.**

Adres i jedyne miejsce zamówień dla c. k. austryacko-węgierskich prowincyj:

General-Depot der I. engl. Britannia-Silber-Fabriken (772 2-12

BLAU & KANN w Wiedniu, I., Elisabethstrasse Nr. 6.

Wysyłka punktualnie za zaliczką pocztową.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 20 marca.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	124 —	125 50
Rubel srebrny obrączkowy	1 60	1 72
Marki niemieckie za 100 marek	57 75	58 50
Dukat ważny	5 52	5 62
20 frankówka	9 40	9 50
Imperyał ważny	9 65	9 75
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne	99 50	— —
Listy zastawne i obligi. (we Lwowie za 100 złr. w. a.; Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodn. w miarę terminu płatn.)		
5% pożyczka krajowa galicyjska	98 —	100 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	98 —	99 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	89 —	91 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	96 75	97 75
6% listy zastawne Banku hipot.	100 —	101 25
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	101 —	102 50
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	94 —	96 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 —	99 —
6% listy zast. g. z. kr. c. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 25	99 25
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	99 —	101 50
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I (za 100 rubli) (rub. i kop.)	97 —	99 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II (za 100 rubli)	97 —	99 —
5% listy zastaw. Król Pol. z r. 1869 (za 100 rubli)	97 50	99 —
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. (za 100 rubli)	85 —	86 50
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	257 —	259 —
Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	156 50	158 50
Akcye Banku hipotecz. we Lwowie „ 200	288 —	298 —
Akcye Banku gal. dla Hand. i Prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	20 —	21 50
Losy miasta Stanisławowa	26 50	28 —

Wiedeń 19 marca.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	71 95	72 10
4⅕% Renta srebrna	72 70	72 85
4% Renta złota	86 80	86 95
3½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	122 25	122 75
4% „ „ 1860 „ 500 „	129 —	129 50
4% „ „ 1860 „ 100 „	130 50	131 —
„ „ 1864 „ 100 „	172 25	172 75
„ „ 1864 „ 50 „	170 50	171 50
Losy Como-Renten	— —	29 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	103 —	— —
Bukowińskie „ „	97 40	97 80
Galicyjskie „ „	98 90	99 30
Morawskie „ „	102 75	103 75
Niższo-Austryackie „ „	104 50	105 —
Wyższo-Austryackie „ „	102 50	— —
Szlązkie „ „	99 —	— —
Styryjskie „ „	102 —	— —
Siedmiogrodzkie 7% „	89 —	89 50
Węgierskie „ „	90 90	91 50
Węgier. z klauz. 1867 „ „	90 —	90 50
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	119 50	120 —
6% Renta węgierska złota	102 95	103 10
4½% „ „ „ (za Ostbahn.)	79 40	79 70
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku 120 złr.	152 —	152 50
Boden-Credit węgierskie 140 „	153 —	154 —
„ „ austryackie 80 „	214 50	215 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prze. 160 „	398 80	299 —
„ „ węgierskie 200 „	282 25	282 75
Depositen-Bank 200 „	219 50	220 50
Escompt-Gesell. niż.-austr. 500 „	800 —	805 —
Gal. Banku dla Hand. i Przem. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ban.) 600 „	834 —	836 —
Unionbank 100 „	114 20	114 60
Verkehrsbank ogólny 140 „	138 —	138 50
Wied. Bankverein 100 „	148 25	148 50
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr. bez %	64 —	64 50
Alföld-Fiume 200 „ 5%	150 75	151 25

	płacą	żądają
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	611 —	613 —
Elżbiety 210 „ „	190 —	190 50
Linz-Budweis 200 „ „	170 50	171 50
Salzburg-Tyrol. 200 „ „	160 50	161 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2392	2397
Franciszka Józefa 200 „ „	169 —	169 50
Gal. Karola Ludwika 210 „ „	258 25	258 75
Koszycko-Oderberg. 200 „ „	126 —	126 50
Lwowsko-Cern.-Jassy 200 „ „	158 —	158 50
Nordwest austr. 200 „ „	168 25	168 75
„ „ Lit. B. 200 „ „	171 —	171 50
Rudolfa 200 „ „	159 25	159 50
Siedmiogrodzka I 200 „ „	140 25	140 75
Staats-Eisenb.Gesell. 200 „ „	272 50	273 —
Südbbahn (Lombardy) 200 „ „	88 —	88 50
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	246 —	246 50
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	132 75	133 25
„ Nord-Ost 200 „ „	142 75	143 —
„ Westb. Stahlw. 200 „ „	145 50	146 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	93 —	— —
5% Boden Kredit allgem. złotem płatne	118 50	118 75
5% „ papier. 33 lat	101 40	101 80
6% Towarz. kred. krakowskiego 18 lat	98 —	— —
7% Listy dłużne Włość. „ 20 lat	101 —	— —
6% Towarzystwa kred. „ 36 lat	99 —	— —
5½% „ „ „ złote 36 lat	95 50	— —
4% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk.	90 25	— —
5% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk.	96 75	97 25
5% „ „ „ nowe 37 lat	96 75	97 25
6% „ Banku Hipot. lwow.	101 30	101 60
6% „ Banku Włość. lwow.	101 75	102 25
5% Bank. austr. węg. (Nationalb.) w. a.	103 30	103 50
5% Szlązko-a str. Boden-Kredit-Anstalt	99 75	100 25
5½% Węg. ogól. Boden-Kredit . 34 lat	95 —	95 50
5½% „ Boden-Kredit-Institut	102 50	102 75
Priorytety kolei.		
Albrechta 300 złr. 5%	86 —	86 50
Alföld-Fiume 200 „	87 —	87 50
„ Em. 1874 , 200 „	86 —	87 —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 złr. 6%	103 50	105 —
Elżbiety 100 złr. 4½%	98 50	99 —
„ Em. 1862 r. 300 „	98 —	— —

	płacą	żądają
Elżbiety Linz-Budweis. 200 złr. 5%	99 50	100 —
„ Em. 1870 200 „	97 50	— —
„ Em. 1872 200 „	100 25	— —
„ Salzb.Tyr. 1873 200 „	98 80	99 10
Eperies-Tarn. węg. część 300 „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. mon. k. złr. 4½%	104 50	105 —
„ „ wal. a. „	100 75	101 50
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	106 40	106 70
„ poż. 14 milion, 1872	109 75	110 25
„ poż. 1876 r. 100 „	105 30	105 80
Franc. Józefa Em. 1867 200 „	99 30	99 50
„ „ Em. 1873 200 „	97 50	— —
Gal.-Kar.-Lud. I Em. 300 „	105 75	106 25
„ „ II „ 1867 300 „	103 25	103 75
„ „ III „ 1871 300 „	102 50	103 —
Koszycko-Oderb. 200 „	87 —	87 25
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 złr. 4½%	88 50	88 75
„ „ II „ 1867 300 złr. 5%	92 25	92 75
„ „ III „ 1868 300 „	86 30	86 70
„ „ IV „ 1872 300 „	83 —	83 50
Nordwestb. austr. 200 „	100 —	100 50
„ „ „ Lit. B. 200 „	98 20	98 50
„ „ Em. 1874 200 „	117 50	— —
Rudolfa 300 „	93 —	93 25
„ Em. 1869 300 „	91 75	92 25
„ Em. 1872 300 „	91 25	91 50
„ Salzka. gut. zł. 200 „	108 —	— —
Siedmiogrodzkiej I 200 „	81 60	81 90
Staatseisenbahn fr. 500 złr. 3%	— —	175 50
Südbahn (Lombardy) 500 fr. „	125 75	126 25
„ 200 złr. 5%	109 25	— —
Theissb.-Gesell. „	96 —	96 50
Węg. gal. Łupkow. 200 „	83 90	84 40
„ „ II Em. 200 „	80 80	81 20
„ Nordost 300 „	83 25	83 75
„ „ złotem 200 „	99 75	— —
„ Westbahn 200 „	87 —	87 50
„ „ Em. 1874 200 „	84 —	84 50
Losy.		
5% Donau Regul. 100 złr.	112 —	112 50
Premiowe Wiedeńskie 100 „	118 75	119 25
„ Węgierskie 100 „	113 25	113 75
3% „ Tureckie 400 fr.	17 —	17 50
Kredytowe 100 złr.	180 75	181 25

	płacą	żądają
Clary 42 „	43 25	43 75
4% Donau-Dampfsch. 105 „	107 —	107 50
Inspruku 20 „	25 —	25 50
Keglewicha 10½ „	17 50	18 —
Krakowskie 20 „	20 —	20 50
Ofner (miasta udy). 40 „	43 25	43 75
Palffy 42 „	41 75	42 50
Rudolfa 10½ „	19 —	19 25
Salma 42 „	51 75	52 25
Salzburgskie 20 „	22 25	22 75
St. Genois 42 „	45 25	45 50
Stanisławowskie 20 „	25 —	27 —
4½% Tryesteńskie 105 „	123 50	— —
4% „ 50 „	62 50	65 —
Waldsteina 21 „	32 75	33 25
Windischgrätza 21 „	37 50	38 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 57	5 58
20-frankówki	9 46	9 46
Imperyały rosyjskie	9 71	9 73
Funty sterl. angielskie	11 83	11 87
Listy tureckie złote	10 73	10 75
Marki niemieckie za 100 marek	58 25	58 30
Ruble papierowe za 100	124 75	125 —

Lwów 19 marca.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	290 —	294 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	96 75	97 75
4% „ „ „ „	89 60	90 60
5% „ „ „ „ 37-letnie	96 75	97 75
6% „ „ Banku hipot. gal.	100 —	101 —
6% „ „ „ włościań. gal.	100 50	102 50
5% Obligi indem. gal. 10% Podat.	98 30	99 30
6% „ pożyczki krajowej	99 —	101 —

Warszawa 18 marca.

	rub. kop.	rub. kop.
4% Listy zastawne II seryi kupon	— —	99 75 / 094⁴/₅
5% Listy zastawne nowe 1869 r. kupon	— —	98 85 / 119³/₄
4% Listy likwidacyjne kupon	— —	86 — / 118³/₄